

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Przewodnik
zamiejscowa: miejscowa:
rocznie . . . 32 K. | półrocznie 8 K. — h. | rocznie . . . 24 K. | półrocznie . . . 6 K.
półrocznie . . . 16 K. | miesięcznie 2 K. 70 h. | półrocznie . . . 12 K. | miesięcznie . . . 2 K.
W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, półroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczno i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petikowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raekowski) 38 Rue de Varennes.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył wydać najłaskawiej następujące Najwyższe pismo odręczne:

Kochany generale-poruczniku Georgii! Nadają Panu Mój order Żelaznej korony I. klasy z uwolnieniem od taksy.
Wiedeń, dnia 9 marca 1909.
Franciszek Józef w. r.

P. Minister sprawiedliwości nadał nau-czycielowi Zakładu kary dla mężczyzn we Lwowie, Józefowi Szyporzowi ad personam X. klasę rangi.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 13 marca.

Z Izby posłów.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby po przemowach pp. Zahradnika, Heina i Stranskyego, odrzucono wniosek p. Heina w sprawie rzekomego prześladowania prasy czeskiej.

Z kolei Izba przystąpiła do rozprawy nad nagłością wniosku p. Klofacza w sprawie postępowania się policji praskiej rzekomym agentem prowokacyjnym Maszkiem.

P. Klofacz, uzasadniając ten wniosek przypomniał aferę Azewa, która świat cały

napełniła wielkim obrzydzeniem. Takim samym Azewem, jak tego rzekomo dowodzą ostatnie wypadki, był w Czechach niejaki Maszek. Maszek, indywiduum kilkakrotnie karane, miał — twierdzi mowca — z polecenia policji państwowej sprowokować czeskich socjalistów narodowych ku zdradzie stanu, zapewne dlatego, iż stronnictwo to występowało przeciw Rządowi. Prowokacja skończyła się — jak wyraża się p. Klofacz — blamażem dla policji. Po rewizjach domowych u rozmaitych przywódców tego stronnictwa, spodziewano się dostać materiału do wytoczenia im postępowania karnego, co atoli pozostało bez rezultatu. Przytem naruszono rzekomo nietykalność poselską i tajemnicę listową. Celem tej akcyi było przełamanie opozycyi czeskiej, która dla Rządu, a zwłaszcza dla br. Aehrenthala stała się jakoby bardzo niewygodną. Tak samo, jak w Czechach, w Chorwacyi chciano przemóc ideę serbsko-chorwacką przy pomocy rozmaitych Nastiów i wytoczono proces, który faktycznie jest skandalem europejskim. Tego celu jednak Rząd — powiada p. Klofacz — nie dopiął i nie postawie narodowo-socjalistyczni, lecz ministrowie są teraz oskarżonymi. Stronnictwo narodowo-socjalistyczne wzmocniło się tylko wskutek tego postępowania Rządu. (Okłaski na ławach radykałów czeskich).

P. Minister spraw wewnętrznych br. Haerdtl oświadcza, że twierdzenie, które pojawiło się w styczniu b. r. na szpaltach *Czeskiego Słowa*, jakoby wzywano agentów prowokacyjnych, było swego czasu przedmiotem dochodzeń. Na podstawie tych dochodzeń P. Minister może z całą stanowczością oświadczyć, że policja państwowa nie używała w roli agentów prowokacyjnych ani Maszka, ani nikogo innego. (Burzliwe okłaski na lewicy, burzliwe protesty na ławach radykałów czeskich). Dyrekcja policji w Pradze zaraz po ogłoszeniu tego artykułu, zwróciła się do wydawcy, względnie do redaktora tego pisma z żądaniem szczegółów i dowodów, jakie znajdować się miały rzekomo w jego rękach, aby

na ich podstawie wytoczyć Maszkowi śledztwo karne, ale prośba ta pozostała bez skutku. (Głosy: Słuchajcie! słuchajcie!) W sprawie rzekomej działalności wspomnianego Maszka P. Minister nie wie i organa rządowe nie mogą być w tej sprawie pociągnięte do odpowiedzialności. Używanie agentów prowokacyjnych w służbie policyjnej jest niedopuszczalne i P. Minister oświadcza, że gdyby się dowiedział o nadużyciu w tym kierunku, to z całą surowością wystąpiłby przeciw temu. (Okłaski). W sprawie ostatnich dochodzeń w Czechach, oświadcza P. Minister, że nie szło tam o używanie agentów prowokacyjnych, ale o bardzo ubolewania godne wypadki, które się jawnie rozgrywały, a które obecnie są przedmiotem śledztwa. Przed ukończeniem jego P. Minister nie może podać żadnych szczegółów do wiadomości. Żaden agent prowokacyjny nie wchodził tu w grę. Rząd nie prowadzi żadnej walki politycznej i nie idzie tu o przełamanie opozycyi, ale władze muszą interweniować, jeśli ujawnią się dążenia, wrogie dla Państwa, zagrażające pomyślności ogółu i bezpieczeństwu kraju i muszą wówczas szukać winnych. (Okłaski na lewicy, protesty i przerywania na ławach radykałów czeskich).

Władze nie mogą przypatrywać się bezczynnie dążeniom sprzecznym z ustawami, szkodzącym interesom Państwa, a zwłaszcza w czasie, kiedy ze względu na wypadki zagraniczne koniecznym jest spokój wewnętrzny w Państwie. (Okłaski na lewicy, wrzenie i protesty wśród radykałów czeskich). Nie można ścierpieć tego, by na zewnątrz pozostał choćby tylko pozór, jakoby w Austrii mogła rozwijać się agitacja, skierowana przeciw Państwu. (Okłaski na lewicy, przerywania i wrzawa wśród radykałów czeskich). Rząd, jak każdy człowiek obywatelny ze stonkami i sądcy bezstronnie, przekonany jest o lojalności i patriotyzmie ludu czeskiego i dlatego właśnie kładzie nacisk na to, aby prawdziwie winnych postawić przed sądem, aby wprawili, aby z powodu winy jednostek nie

ucierniał ogół. Ci, którzy czują się niewinnymi, nie potrzebują się obawiać wyroku sądowego. (Okłaski na lewicy. Minister odbiera gratulacje. Z ławy radykałów czeskich burzliwe protesty i okrzyki).

Radykali czescy, którzy wywoły P. Ministra przerywali ciągłymi okrzykami i grozili mu kulakami, usiłowali teraz wśród ciągłej wrzawy dostać się do ławy ministerialnej. Nie dopuścił atoli do tego zbity kordon posłów niemieckich i chrześcijańsko-socjalnych. Dzięki interwencji gospodarzy i posłów, głównie hr. Sternberga, udało się skłonić radykałów czeskich do tego, że się cofnęli z przed ławy P. Ministra, którego otaczało liczne grono posłów.

W dalszym ciągu dyskusyi pierwszy otrzymał głos p. Hrasaky, lecz dopiero po dłuższym czasie, gdy wrzawa ustała, mógł rozpocząć mowę. Mowca zsznaczył, że największym obowiązkiem parlamentu ludowego jest obalenie Rządu, który w programie swym zamieścił pogwałcenie ludności i demoralizuje administrację.

P. Baxa zaprotestował przeciw wywodom P. Ministra spraw wewnętrznych i krytykował stosunki prawne w Czechach, które obecnie są wprost opłakane.

P. Nemeec przytoczył szereg wypadków, w których policja wysyłała przekupionych ludzi do organizacji socjalno-demokratycznych i oświadcza, że socjalni-demokraci są wrogami systemu wojskowego i zasadniczymi wrogami wojny i dlatego głosować będą za nagłością wniosku.

Po wywodzie końcowym p. Klofacza, nagłość wniosku odrzucono 182 głosami przeciw 153, poczem Izba przystąpiła do porządku dziennego i rozpoczęła pierwsze czytanie przedłożenia o kontyngencie rekruta.

Po przemówieniu p. Demszara (kat. Słoweniec) obrady przerwano i Przewodniczący o godz. 7 wieczorem zamknął posiedzenie.

Następne w poniedziałek o godz. 3 po południu.

64) **Tadeusz Jaroszyński.**

MISTRZ ANDRZEJ.

POWIEŚĆ.

XIX.

(Ciąg dalszy).

Rygle zacięły się.
— Wszyscy dyabli! Zaklął z pasją na całe gardło i echo poniosło głos jego po ulicy.

Stał przed furtką, zmagając się z nią niecierpliwie. Klucz zgrzytał w zardzewiałym zamku. Wreszcie ustąpiły żelaza. Znikł za furtką.

Z za kontrforsu wychylił się człowiek. Wydał krótki okrzyk radości i zbiegł na dół wzdłuż muru.

Andrzej, przedzierając się wśród zarośli pod osłoną cienia arkad romańskich, zstępował również na dół w róg parku, gdzie stała odwieczna lipa.

Siadł na kamiennej ławce i czekał. Ale niecierpliwie chwytając go za włosy, więc zrywał się z siedzenia i krążył nerwowymi krokami po zaciętej przestrzeni pod lipą. Biegał w kółko jak dziki zwierz w klatce. W głowie miał niby pożar ogromny, podsypany wicherem krzyżujących się sprzecznie uczuć. Buchały płomienie. Od czasu do czasu załamywało się tam coś z trzaskiem piekielnym, rzekłbyś przepalone belki i krokwie

wiązań dachowych zapadały w ognisko, rozsypując miriady iskier.

Laura nie przychodziła.
Wysunął się z gestwiny i, wspinając się ku górze po alei, między okrągłymi głowami strzyżonych akacji, ujrzał nad sobą pałac, widoczny ztąd prawie całkowicie. Wszystkie okna pierwszego piętra, rzeźbiście oświetlone, były blaskami białego światła elektrycznego. Niżej po przez delikatną tkanę roślin na gazonie, przedzierały się kolorowe migotania witrażu. Co chwila to innej barwy promień, niby ostrzem strzały, uderzał go w oczy. Migały blaski żółte, czerwone, niebieskie, fiołkowe, zielone, aż wreszcie zalały go one całą gamą swego kolorystycznego bogactwa.

Znalazł się tak blisko pałacu, że mógł widzieć, co się dzieje na werandzie, ponad witrażem. Pod światło, bijące z szeroko otwartych drzwi salonu, rysowały się dokładnie ciemne sylwetki kilku osób, niby na ekran rzuczone chińskie cienie. Ona! Poznaje jej postać wydłużoną, jej uczesanie charakterystyczne. Bogate, niezmiernie obfite włosy w miękkiej undulacyi falujące szeroko nad szyją wysmukłą, sprawiają, że teraz w odciętej jaskrawo sylwecie głowa jej wydaje się nadmiernie wielka.

Andrzej posuwa się coraz bliżej. Nie dba, że wyszedł z miejsc oświetlonych i, stając w pełnym blasku światła księżycowego, wlece za sobą swój cień własny, skaczący fantastycznie po arabeskach niskich kwiatników. Nie dba, że może być teraz widziany przez ludzi, stojących na werandzie. On gotów teraz krzyknąć głośno jej imię, przywołać ją ku sobie.

Oczekiwanie jest rzeczą straszliwą. Ma nieprzewycięzoną ochotę wymówić jej imię, bodaj szeptem.

— Lora!
Niewiadomo czy usłyszała ten szept

cichy, jak szelest liści, czy też zamagnetyzowana jego wzrokiem upartym, odwróciła głowę w stronę, gdzie stał. Widziała go niewątpliwie, najmniejszym jednak ruchem swojej postawy nie okazała tego po sobie.

— Lora, powtórz! — jestem, czekam!
Na werandzie rozmawiano gwarno. Wybuchął śmiech swobodny. To jej głos metaliczny rozlega się, niby dzwonienie w ciszy nocej. Mężczyźni wchodzi do salonu. Sylwetki ich, rzekłbyś, roztopiły się nagle w blaskach. Została sama. Podbiegła do balustrady i przewieszając się przez nią pokową ciałą, niecierpliwym, gniewnym ruchem ręki, dawała znaki, ażeby się ukrył. W giescie tym wyczuł nakaz. Usunął się posłusznie w głąb klombu. Włoczony w gestwinę krzaków bzu stał się niewidzialny. Uspokojona, wyprostowała się. Stała chwilę z wzrokiem utkwionym w miejsce, gdzie znikł Andrzej, a potem zwróciła się i szła dumnie w blaski światła salonu.

Wiedział teraz, że przyjdzie na pewno. Ręką zaciskał usta, ażeby nie krzyknąć z niecierpliwości; gryzł palce z bólu. Cekał.

Z otwartych okien spłynęły tony muzyki i niosły się daleko po nocej rosie. Ktoś gra na fortepianie. Zapewnie Jerzy. Poznaje jego umiłowany utwór, ów słynny Septuor Beethovena. Słyszał to już kiedyś i marzył dziwnie. I dziś pod wpływem tej muzyki ogarnia go marzenie, czy rozmarzenie. Uczuwa niewypowiedzianą litość nad sobą.

Dlaczego właśnie, najmocniej kochamy tych, którzy nam najokrutniejsze sprawiają cierpienia?

Odbiegł od kobiety darzącej go najtkliwszą miłością, najgorętszym przywiązaniem, dla tej chimerycznej piękności, która ma w swych kaprysach drapieżność pantery. Odbiegł od Julii...

Nie wróci już do tamtej. W niebezpie-

cznej igraszce z chimera, sinksem, czy tylko kobietą spotworniałą stracił serce, uczucie, myśl. Jest jedną krwawiącą raną. Jest pustką, niczem.

Już nawet nie pragnie. Nie, nie. Nie pożąda weale tej pięknej panny. Istotnie stało się coś nadzwyczajnego. Uczął w sobie niezmierną ciszę i spokój. Niby wzburzone fale uciszyły się nagle i najmniejsza zmarszczka nie plami gładkiego wód lustra.

Martwa cisza! Jest mu tylko niewypowiedziane smutno; tak smutno, że żyć z tem niepodobna. Nie podobna znieść bezmiernego ucisku przytłaczającej duszę tęsknoty. Każda chwila istnienia staje się brzemieniem nad siły. Znużona walką wola upada pokonana.

Ach, nie być!

Wyciągnął z kieszeni rewolwer...

Dobiegł go ledwie dosłyszalny szelest sukni, zgrzytnął żwir pod lekkim dotknięciem stopy, tuż tuż... Mignęła wśród gałęzi jasna plama szat niewieściech. W gestwinie splecionej bujnie roślinności nie widział postaci, ale uczuł zapach jej perfum ulubionych i dotknięcie jej ręki na swojej ręce.

— Chodź!

Nie opierał się. Schylona prowadziła go za rękę pod gałęziami drzew, szukając miejsce najbardziej oświetlonych. Kiedy stanęła w ustronnym kącie parku pod lipą, gdzie się mogli czuć bezpiecznie, głosem gromiącym robiła mu wyrzuty.

— Szalony, szalony! Truchałam, ażeby cię nie zobaczono. Dlaczego podszedł aż tam? Byłabym przyszła, jak zwykle. Tu jesteśmy bezpieczni w tym naszym kątku.

Stał bez słowa. Zdawało mu się, że nienawidzi jej teraz śmiertelnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Praga. *Den* donosi, że Ministerstwo kolei przygotowało dwa przedłożenia o kolejach lokalnych, jedno mniejsze, które wniesione będzie jeszcze na sesji wiosennej, drugie większe, które wniesione będzie na sesji jesiennej.

Wiedeń. Grupa konserwatywna Koła polskiego wybrała przewodniczącym JE. dr. Korytowskiego i uchwaliła częściej, niż dotąd odbywać posiedzenia. Do grupy tej należą pp.: Korytowski, Dzieduszycki, Lubomirski, Biliński, Starzyński, Moysa i Górski.

Wiedeń. Prezydent Izby wraz z sekretarzami odbyło wczoraj naradę nad „porządkiem domowym” Izby. Żalono się na zbyt nagabywanie posłów przez publiczność. Ze strony partii chrześcijańsko-społecznej podniesiono potrzebę ograniczenia wstępu do kuloarów dla dziennikarzy. Wyrażono zdanie, iż pożądanym byłoby sporządzenie odznak dla posłów i dziennikarzy, aby służba parlamentarna mogła odróżnić ich od publiczności. W końcu wybrano komitet, który do tygodnia ma przedłożyć odpowiednie wnioski.

Wiedeń. Posiedzenie komisji kolejowej zwołano na środę, czwartek i piątek, aby przygotować ustawę o upaństwowieniu kolei czeskich tak, by drugie jej czytanie mogło się odbyć natychmiast po załatwieniu sprawy kontyngentu rekruta.

Wiedeń. *Reichsratskorrespondenz* donosi, że członkowie wolnego zjednoczenia przemysłowego (poselskiego), między innymi p. Stwiertnia, wystosowali do Prezydenta Związku pismo, w którym ze względu na stanowisko partii koalicyjnej na Węgrzech w sprawie traktatów handlowych z państwami bałkańskimi, proszą o jak najszybsze zwolanie Związku na naradę.

Wiedeń. *Deutschnationale Korr.* donosi, że p. Krützner (niemiec, agrar.) i tow. wniesli do P. Prezydenta Ministrów interpelację zapytaniem, czy P. Prezydent Ministrów gotów jest przedłożyć sprawozdanie o projektach dróg wodnych w ich obecnej formie co do ich użyteczności, oszczędności we frachtach, kosztach, rentowności i t. d. i koniecznych na to środków, a to zanim w tej sprawie nastąpi jaki stanowczy krok.

Polacy pod berłem pruskim.

(Komisja kolonizacyjna).

Memoriał komisji kolonizacyjnej za r. z., otrzymany zatwierdzenie królewskie, w tych

dniach przedstawiony będzie obu Izdom Sejmowi pruskiego. Budzi on z tego względu szczególne zainteresowanie, że ujawniają się już w nim, przynajmniej do pewnego stopnia, skutki nowej ustawy antipolskiej, t. j. prawa o wywłaszczeniu, uchwalonego — jak wiadomo — dnia 20 marca 1908.

Memoriał stwierdza więc przedewszystkiem znaczne zmniejszenie się podaży majątków ziemskich i to zarówno większych, jak i mniejszych. Gdy więc w r. 1907 ofiarowano komisji kolonizacyjnej 407 większych majątków i 855 gospodarstw włościańskich, to w roku ubiegłym liczba tych ofert spadła na 265, względnie na 579.

To zmniejszenie się podaży jest całkiem naturalne. Właściciele majątków wstrzymują się od sprzedaży, czekając na to, w jaki sposób ukształtują się ceny pod wpływem nowego prawa.

Niewiadomo, jaki procent tych, którzy ofiarowali swe majątki komisji kolonizacyjnej, zalicza się do polskiej narodowości. Prawdopodobnie jednak procent ten jest bardzo niewielki. Przypuszczać bowiem można, że w obecnej chwili nie znajdzie się w naszym społeczeństwie znaczniejsza liczba jednostek, która dopuściłaby się tej najohydniejszej zdrady sprawy narodowej.

Znaczne bardzo obniżenie się liczby ofert w r. z. obala też przynajmniej do pewnego stopnia pogłoski, rozpowszechniane skwapliwie przez niektórych koła urzędowe, że liczba Polaków, ofiarujących swe majątki komisji, jest tak wielka, iż rząd pruski wcale korzystał nie potrzebuje z przyznanego sobie prawa przymusowego wywłaszczenia.

Cel tych pogłosek jest aż nadto przejrzysty. Idzie o wprowadzenie demoralizacji do naszych szeregów, o osłabienie naszej akeji obronnej.

Pomimo zmniejszonej podaży zdobyte komisji kolonizacyjnej w r. z. są znacznie większe, niż w r. 1907. W r. 1908 komisja nabyła 14 dóbr rycerskich, w tej liczbie 3 domeny państwowe, 4 inne majątki ziemskie i 32 gospodarstw włościańskich z ogólną przestrzenią 14.083 hektarów, wobec 9.390 hektarów w roku poprzednim. Z nabytej w r. z. przestrzeni przypada 1.752 hektarów na własność polską. Za hektar płacono w r. z. przeciętnie 1.181 marek, wobec 1.508 mk. w roku poprzednim.

Ogółem zdobyte komisji kolonizacyjnej aż do końca r. z. wynoszą 349.476 hektarów, nabytych za 323 miliony. Z tej sumy przypada 237 milionów na nabytą wła-

śność niemiecką, a 86 milionów na własność polską.

„Zaprzeczyć się nie da, pisze, rozpatrując te wyniki, *Dziennik Pozn.*, że pod wpływem ostatnich wypadków, w następstwie coraz bezwzględniejszej, coraz mniej przebiegającej w środkach akeji wrogich nam żywiołów, czyhających na naszą zgubę, wzmocniła się w naszym społeczeństwie oporność i zmniejsza się liczba jednostek, lekceważących najkardynalniejsze obowiązki obywatelskie i wyzywających się swej ojcowizny na rzecz nieubłaganego wroga. Poprawa w tym kierunku nie jest jednakże tak znaczna, aby ze spokojem spoglądać można było w przyszłość.

I dzisiaj jeszcze opinia publiczna stać winna czujnie na straży, bo jak nazwać czyn jednostki, która w dzisiejszych czasach opuszcza najważniejszy posterunek obrony narodowej? Wobec takiej jednostki opinia publiczna znać nie może żadnej wyrozumiałości, ani przyznawać jej jakichkolwiek okoliczności łagodzących“.

KORESPONDENCJE.

Monachium, 10 marca.

(Doroczna wystawa Secesyi. — Panorama Lwowa i Tatr).

□ W pałacu wystawy sztuki przy placu Królewskim otwarta została przed kilku dniami doroczna wiosenna wystawa monachijskiej Secesyi. Ta „wiosenna“ wystawa może zawczasie obecnie urządzona została, gdyż właśnie w dniu otwarcia spadł niebawmy śnieg, a termometr wskazywał cztery stopnie poniżej zera. Wystawę otwarto z wielką pompą, gdyż dokonano tej czynności książę regent bawarski w obecności licznej gromady zaproszonych osób z najwyższych sfer towarzyskich, artystów i reprezentantów prasy.

Tegoroczna wystawa tak pod względem jakości, jak i ilości zebranych dzieł sztuki, przedstawia wiele do życzenia. Zadaniem wystawy monachijskiej Secesyi było zawsze przedstawić prace młodych mało znanych artystów, a właśnie na tegorocznej wystawie reprezentowane są przeważnie znane w malarstwie nazwiska.

Cała wystawa obejmuje zaledwie 389 okazów; z tych 164 olejnych obrazów, 215 rysunków i zaledwie 10 utworów sztuki rzeźbiarskiej. Największą zasługą zarządu wystawy jest może sprowadzenie z Paryża trzy-

nastu prac malowanych przez znanego malarza Pawła Cézanne, który zmarł w Paryżu w r. 1906. Są tu trzy udatne portrety i kilka krajobrazów.

Wystawa obejmuje dalej całą kolekcję rysunków zmarłego w r. 1908 Rudolfa Wilkego, zamieszczonych swego czasu w monachijskiej *Jugend* i w *Simplicissimusie*. Rysunków tych jest ogółem 77. Ze znanych malarzy zaprezentowani są na wystawie: Lehman z Monachium, zmarły Braun z Karlsruhe, Hans Bühler z Rzymu. Z młodszych talentów wystąpili z więcej udatnemi pracami: Juliusz Hess, Wilibald Kraus, Walter Schnackenberger, Gudmund Hentze — wszyscy z Monachium, i Amandus Faure ze Stuttgartu.

Wystawa reprezentowana jest głównie przez malarzy monachijskich i z Reichu; poza tem jest zaledwie kilka prac artystów z Monarchii austriackiej, jak: Maksa Angerera i Maxa Esterle z Tyrolu, Hermana Grom-Bittmayera, Karoliny Kubin, Hansa Franka i Józefa Stoitznera z Wiednia, oraz Ludwika Vackatka z Pragi.

Z polskich artystów nie wziął nikt udziału w wystawie monachijskiej Secesyi w chwili jej otwarcia. Może później nadciągną jeszcze młode, mniej znane talenty.

Monachium posiada w tej chwili pewną polską atrakcję, mianowicie panoramę z widokami miasta Lwowa i naszych ukochanych Tatr. Panorama ta w przejeździe zaledwie kilkanaście dni będzie w Monachium otwarta, a urządzona została w skromnym lokalu przy Kaufingerstrasse w śródmieściu. Ogłoszenia zapewniają, że panoramę tę zwiędzali kilkakrotnie członkowie królewskiego domu.

Faktem jest istotnie, że nietylko Polacy, ale także Niemcy bardzo licznie zwiędzają polską panoramę. Z tytułowano tę panoramę podróżą ze Lwowa do wysokich Tatr. Wszystkie widoki są bardzo udatnie uchwycone. Z widoków lwowskich przedstawione są: miasto od strony południowej; plac Maryacki, pałac sejmowy, pomnik Sobieskiego, kościół św. Jura, teatr miejski, pomnik Kilińskiego, kościół OO. Dominikanów, oraz wnętrza tegoż kościoła z wielkim ołtarzem, pomnik Agonera Gołuchowskiego, wejście do kaplicy Boimów, kościół OO. Bernardynów i Jezuitów; wnętrza kościoła OO. Jezuitów z wielkim ołtarzem, wnętrza katedry ormiańskiej, oraz kilka widoków śródmieścia.

Panorama Tatr obejmuje widok Zakopanego, wejście do doliny Białej, Giewont, dolinę Kościeliską, bramę Kraszewskiego w dolinie Kościeliskiej, kopę królowej, wodę-

10

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PRZYJACIÓŁKA.

Z francuskiego.

IV.

(Ciąg dalszy).

Z tem wszystkim jednak Jerzy doznał pewnego rodzaju upojenia: jeśli Filip wyrzekał się Germany, w takim razie ona jest wolna, albo przynajmniej będzie nią kiedyś. Bez wątpienia, iż religijne zasady młodej kobiety budziły w niej wstręt do rozvodu; ale czas jest wielkim panem; gdy się jest młodym, nie zrywa się raz na zawsze z rozkoszami życia. Być może, iż w końcu zgodzi się ostatecznie na separację, która po upływie trzech lat zmieni się w rozwód na żądanie męża; Filip ożeni się z panią de Nives; czyż Germana będzie mogła uważać się jeszcze za mężatkę, gdy mąż jej będzie miał inną żonę? W ten sposób Jerzy egzaltował swoją miłość fantazując na temat przyszłości. Ale natychmiast popadał w wątpliwość: co też sobie marzył? Germana kochała go tylko braterskiem uczuciem; nigdy nie będzie żądała separacji. Lecz walczył wszelkimi siłami przeciw podobnym przypuszczeniom: Germana, nieświadoma w swojej uczciwości, może kochała go miłością nie zdając sobie z tego sprawy; drobniostka mogłaby wystarczyć, aby ją oświecić, zatrząść w jej sercu złudną namiętność do Filipa i ukazać jej w powolnym wroście przywiązania z lat dziecińczych i młodzieńczych, głęboką miłość, która teraz dopiero odkrywa się w całej pełni.

Dni mijały jedne za drugimi. W laboratorium, w domu u siebie, Jerzy nie myślał o niczem, tylko o Germanie, a przecież nie śmiał pójść na bulwar Delessert: bał się. Dawniej, gdy nie znał tajemnicy swego serca, widział w niej tylko przyjaciółkę swoich lat dziecińczych; obecnie, ujrzy kobietę piękną, nieszczęśliwą, która miłość w nim rozbudziła. Obawiał się także siebie samego, obawiał się, że nie potrafi zapanować nad sobą, że za wcześniej przemówi. Gdyby za-

wcześnię wyznał, czyby ona się nie zbuntowała? A z drugiej strony, jeżeli nie nie powie, czy nie wymknie mu się jedyna sposobność do szczęścia?

Wielkanoc już dawno minęła. Wiosna smutnie się zaczynała, wiał zimny wicher, deszcz padał.

Pewnego popołudnia nareszcie, party nieprzemogłą jakąś siłą, Jerzy udał się do Passy. Prawie drżącym głosem zapytał, czy pani Le Thiennet jest w domu; była w domu. Bardzo powoli wszedł na schody pierwszego piętra. Służący wprowadził go do salonu. Nie się tu nie zmieniło; sprzęty stały na tych samych miejscach, a obok fotela Germany ten sam okrągły stolik dźwigał na sobie książki i pisma peryodyczne. Jedyne krajobraz widzialny przez okna był nieco odmienny, z rozkwitłymi kasztanami przy Quai i zielonemi wzgórzami Meudon.

Drzwi się otwarły; weszła Germana.

— Jesteś nareszcie!

Podał mu rękę, a on spojrzął na nią z zaniepokojeniem. Opuszczył ją tak słabą, bezradną, przybitą, a teraz — czy wzrok go mylił? — chociaż jeszcze nieco ociężała, wydała mu się jednak uspokojona.

— Kiedy wróciłeś? — spytała.

On odpowiedział, spuszczać głowę:

— Od trzech tygodni.

— Od trzech tygodni! i dziś dopiero przychodzisz! Czemu wcześniej nie przyśzedłeś?

Mięszał się:

— Nie miałem odwagi... Nie udało mi się moje posłannictwo: nie miałem ci już nie do powiedzenia.

Nastąpiło długie milczenie.

— A więc — rzekła, nie wymawiając imienia męża — widziałeś go?

— Tak, pisałem ci przecież.

— Wiem; ale jak ci się wydał? — tego mi nie pisałeś.

— Tak, jak zawsze.

— Twoje wystąpienie go nie zdziwiło?

— Nie.

— Czy wyglądał szczęśliwy?

Nie wiedział co na to odpowiedzieć.

Nie chciał kłamać przed nią.

— Jak można osądzić po tak krótkim widzeniu, czy człowiek jest szczęśliwy, lub nie?

— A ona, czy ją widziałeś?

— Nie.

I jednocześnie obraz Filipa i pani de

Nives, stojących nad brzegiem jeziora, mignął mu przed oczami.

— A twoi rodzice?

— Uwiadomiłam ich wczoraj.

Znowu zamilkli.

— Czy zawsze tak bardzo cierpisz jeszcze? — spytał Jerzy.

— Tak, zapewne, bardzo...

— Zapewne! Co chcesz przez to powiedzieć?

Usiadła, mileżała chwilę, a potem, wzruszając ramionami.

— Otóż, rzecz szczególna!... Po jego ucieczce, gdy dni upływały jedne za drugimi a on nie wracał, byłam jak zwaryowana... Płakałam, sił mi już brakło, snułam się, jak złożona ciężką chorobą po całym mieszkaniu; o niczem myśleć nie mogłam tylko o nim. Było to rozwianie się wszelkich moich złudzeń: nie znałam nie życia, chyba tylko jego cierpienia, które w jednej chwili mi się objawiły... A potem nagle... niewiem już w jaki sposób... dokonał się we mnie wielki spokój, jak gdyby cała moja istota wymagała tego koniecznie... Jestem zawsze smutna i nigdy się nie pocieszę, jestem tego pewna; ale doznaję rodzaju gorzkiej sodycy, prawie zadowolenia, że nie wiodę już tak ruchliwego trybu życia, że mam tyle długich, swobodnych godzin, a nawet czasami, że jestem samotna.

Wtedy, marzę...

— Marzysz?

— Tak.

— O czem marzysz?

— O moich młodych latach. Wyobrażam sobie, że wcale nie opuszczałam Salagnac... Jaka byłam wtedy nieświadoma życia! A jaka byłam wesoła? Przypominasz sobie?

— Przypominam...

— Ach! mój przyjacielu, te lata są całym moim szczęściem; nigdy już szczęśliwą nie będę.

— Ależ tak, przeciwnie! Jesteś jeszcze taka młoda.

Potrząsnęła głową; nie wierzyła temu.

Melancholijny uśmiech błąkał się na jej ustach.

— Przypominasz sobie chryzję córki fermierki? Byłam chryzną matką, a ty moim kumem...

On dokończył:

— Miałeś lat szesnaście; jesień dobiegała do końca; nosiłaś już długą suknię. Zanim pojechalismy do kościoła, kazałaś mi potworzyć pacierz, na tarasie u stóp peronu, bo uważałaś mnie za niedowiarca.

— To prawda.

I dodała:

— A ślub Joanny Noguères, w Lamarie; tańczyłam tam mego pierwszego walca z tobą. Joanna jest szczęśliwa, mieszka zawsze w mieście, w którym przyszła na świat.

Spuściła smutne oczy skupiając się w sobie. On także był skupiony, lecz niepokój dławił go w gardle. Czego właściciel doznawał, nie mógłby dokładnie określić: był smutny, a cieszył się; był w obawie, a miał ufność; spodziewał się czegoś i sam siebie za to wysmiewał. We wszystkich najtajniejszych zakątkach jego serca budziły się wspomnienia, drobne wspomnienia drobnych rzeczy i całe jego dzieciństwo, cała młodość: kochał ją, kochał, kochał!

...Pewnego wieczora, w Salagnac, przeżyli straszną chwilę. Pan de Servières był w podróży; we troje z panią Servières, konczyli obiad. W łasku po za domem wielki pies łańcuchowy, którego wolno puszczone, zaczął okrutnie wyć i szczeleć. Noc zapadała; przerażone służące się pochowały. Tego poranku włóczęga jakiś w łachmanach snuła się w okolicy domu i ponieważ kucharka dała mu tylko kawałek chleba, zaczął jej grozić. Właśnie furman leżał chory. Daremnie psa wołano, gwizdząc na niego, nie chciał wracać. Wtedy Jerzy zdjął ze ściany w kuchni wiszącą tam dubeltówkę, jedyną broń w całym domu, bo pan de Servières nigdy nie polował i nie wierzył w łodziei. Germana, bez obawy, zapagnęła towarzyszyć Jerzemu, pomimo prób matki. Pies wył, stojąc przed krzakiem; Jerzy kolbą zaczął szperać pomiędzy liśmi i pokazał się olbrzymi jeź, jedyna przyczyna całego przerażenia, powitany wybuchami śmiechu Germany.

...W dniu, w którym skończyła lat trzydzieści, Germana otrzymała od matki pozwolenie pojechać do La Roque po sprawunki. Nie posiadała się z radości! zdawało jej się, że podobna misya pasuje ją stanowczo na dorosłą pannę. Pojechali wózkami zaprzężonym w osła, szaro bułanej maści z pięknymi ciemnymi oczami. Dumna, choć nieco onieśmieszona, wchodziła kolejno do rzeźniaka, do sklepu korzennego i galanteryjnego; na poczcie zarekomendowała list osobiście. Jerzy czekał na nią na dworze, na wózku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

spad Mickiewicza w Roztoce, Czarne jezioro, Morskie oko, kilka obrazów górskich, a wreszcie widok Szmeksu i kilkunastu widoków górskich ze strony węgierskiej. Panorama ta obejmuje ogółem 50 obrazów, a ponieważ wstęp wynosi za ledwie 20 fenigów, cieszy się wielkim powodzeniem.

Na Bałkanach.

Po nocy serbskiej.

(H) Dobrze się stało, że Austro-Węgry przed ogłoszeniem odpowiedzi serbskiej zwróciły się do rządu serbskiego z kategorycznymi zapytaniami i żadaniami. Wykazaliśmy już bowiem wczoraj, że ostatnia nota serbska nie jest wystarczająca, lecz wymaga zarówno uzupełnień, jak wyjaśnień. W szczególności nie przyrzeka ona zaniechania dalszych zbrojeń i dalszej koncentracji wojsk na granicy i nie objawia gotowości do podjęcia z Monarchią austro-węgierską bezpośrednich rokowań, które mogłyby przywrócić pokojowe i normalne stosunki między obu państwami.

Nocie serbskiej brak otwartości i szczerości. Odnosi się wrażenie, iż mamy znowu do czynienia z grą fałszywą i podstępą i że po za oficjalnymi oświadczeniami kryją się zakulisowe intrygi i niespodzianki. Do tych przypuszczeń uprawnia nas już sam sposób, jaki własną notę komentują urzędownie w Belgradzie. W klubie staroradykalnym oświadczył onegdaj minister Milovanović, iż Serbia nie domaga się żadnych kompensat od Austro-Węgier, albowiem nie przyznaje im prawa do samodzielnych postanowień w kwestyi bośniackiej. Kwestyę tę rozwiąże dopiero konferencya, wobec której wystąpi Serbia ze swoimi życzeniami. A minister Pasić zapewnił, iż jeśli konferencya nie przyjdzie do skutku, Rossya aneksyi nie uzna. Serbii się nie spieszy, bo im dłużej się przeciągnie rozstrzygnięcie, tym lepiej będzie ona przygotowana do sta nowczej rozprawy.

Tak przemawiają ministrowie państwa, które w swojej mowie żarząca, iż nie ma zamiaru wywoływać zbrojnego zatargu z Austro-Węgrami i pragnie z niemi utrzymać przyjazno-sąsiedzkie stosunki. Wobec takiego postępowania muszą Austro-Węgry zachować największą ostrożność i nie mogą zapominać o tem, iż Serbia od pięciu miesięcy nieustannie się zbroi i sprowadza coraz większe zapasy materiałów wojennych. Nadeszła chwila, w której dalsze wykroty cierpliwie nie mogą być tolerowane. Serbia musi zdjąć maskę i użyć we Wiedniu kategorię i zobowiązujące oświadczenia na te pytania, jakie jej przedłożył hr. Forgach. Jeśli pragnie rzeczywiście pokoju, niech zaniecha zbrojeń i przystąpi do pokojowego porozumienia. Sytuacja musi być wyjaśniona i zatarg musi być rozstrzygnięty przed konferencyą. Znaczący to już wyrażenie i niejednokrotnie Austro-Węgry od tego stanowiska odstąpić nie mogą bez narażenia na szwank swych pierwszorzędnych interesów i swojej mocarstwowej powagi.

Stanowisko Serbii.

Z Belgradu donoszą prywatnie, że poseł austro-węgierski hr. Forgach interpelował wczoraj ministra spraw zagranicznych Milovanovića w sprawie powołania pod broń trzeciego powołania rezerwy. Milovanović dał odpowiedź wymijającą, ale oświadczył, że zarządzenie to nie ma charakteru kroku nieprzyjawnego przeciw Austrii.

Nota wręczona przez hr. Forgacha w zeszłym tygodniu rządowi serbskiemu w sprawie austro-serbskich stosunków handlowych, przekazana została ministerstwu handlu i skarbu. Gdy projekt odpowiedzi będzie już gotowy, przedłożony będzie Radzie ministrów celem ostatecznego zredagowania. Jak w kołach rządowych słychać, oświadczy rząd w odpowiedzi, że Serbia swoje stanowisko w kwestyi aneksyi zaznaczyła w depeszy okręgowej z 10 bm., że sprawa ta jest europejska i rząd serbski dlatego nie może łączyć jej ze sprawą traktatu handlowego.

Rada ministrów, o której wspomina poprzednia informacja, odbyła się już rzekomo wedle innych doniesień, a mianowicie wczoraj. Odczytano na niej podobno sprawozdanie serbskiego posła w Wiedniu o wręczeniu noty serbskiej hr. Aehrenthalowi. Odpowiedź, jak słychać w kołach poselskich, nie zadowoliła rządu austriackiego.

Minister wojny oświadczył, że obecnie jest w możności przeprowadzić cały program zbrojeń, jaki zapowiedział dnia 25 stycznia bież. roku.

Głosy prasy.

Nordd. Allg. Ztg. pisze: Prasa rozmaicie osądza notę serbską. Z wielu stron oznaczają ją jako postępek w duchu pokojowym. Nikogo wszakże ta nota nie zadowoliła, nawet prasy francuskiej i angielskiej. Należy przeczekać, czy i co Serbia odpowie na austro-węgierską interwencyę w Belgradzie.

W Wiedniu i w Berlinie wyrażają przekonanie, że żądanie Serbii, aby rozstrzygnięcie kwestyi wszystkich jej żądań pozostawić decyzji mocarstw, pozostanie bez skutku, bo wszystkie mocarstwa są w tem zgodne, że konferencyi musi być przedłożony ściśle ograniczony program i że tylko takie kwestye mogą być na niej rozpatrywane, co do których nastąpiło już przedtem porozumienie.

Köln. Ztg. w telegramie z Berlina wskazuje na to, że w liczbie punktów spornych między Serbią i Austro-Węgrami są także sprawy natury czysto ekonomicznej, co do których mocarstwa nie uznają się kompetentne i nie mogą sprowadzić zgody. Tęgo nota serbska nie uwzględnia. Tak samo niema w nocy tej ani słowa o zaniechaniu zbrojeń. Zbrojenie się Serbii jest objawem niepokojącym. Nieszczęśliwie wybrane jest także wyrażenie: „Kompetentny trybunał mocarstw sygnaturowych“ w sporze Serbii z Austrią. Pomimo wszystko nie jest wykluczona możliwość, że odpowiedź Serbii na krok hr. Forgacha tworzyć będzie most, prowadzący do rokowań praktycznych.

Dzienniki petersburskie, omawiając notę serbską, twierdzą, że Austro-Węgry nie mogą uwolnić się od konferencyi mocarstw, nawet na wypadek wojny zwycięskiej z Serbią. Dalej pisma te atakują bardzo ostro Austro-Węgry i powiadają, że wojna jej z Serbią byłaby tylko napadem zbrojeckim.

Temps pisze: Sposobem, w jaki Serbia poszła za radą Izwołskiego, spełniła ona obowiązki swą względem Europy. Gdy porównamy notę serbską z rossyjską, należy stwierdzić, że oba dokumenty razem czynią zadość wszystkim ogłoszonym życzeniom Austro-Węgier. W takich warunkach można już znowu mówić o konferencyi. Uroszczenie pewnej części prasy austriackiej, że dopiero wówczas mówić będzie można o konferencyi, gdy na podstawie noty hr. Forgacha przyjdzie do skutku porozumienie między Austrią a Serbią, trudno da się utrzymać. Zgoda austro-serbska, jak dziś się rzeczy mają, nie ma nic wspólnego ze sprawami, należącymi do obrad konferencyi.

Przeważnie korzystna ceena serbskiej depeszy okręgowej przez prasę austriacką i węgierską wywołała zamieszanie w kołach belgradzkich. Odzwierciedla się ono także w prasie. Gdy prasa serbska onegdaj prawie jednomyślnie dała wyraz zapatrywaniu, podzielonemu przez Skupczyznę, że rząd serbski nie cofnął znanych serbskich żądań, obecnie wyraża ta prasa obawę, że zarówno Austro-Węgry, jak inne mocarstwa, mogłyby zgodzić się na niekorzystną dla Serbii interpretację depeszy, która bezwarunkowo nie jest dokładna. Przez to naród serbski z powodu braku odwagi narodowej obrony swego rządu doznałby ogromnego rozczarowania. Poszczególne dzienniki wyrażają zdanie, iż Austro-Węgry oszołomione ostatnim sukcesem, będą próbowały poniżyć Serbię jeszcze bardziej, co naród serbski popchnie do czynu rozpaczliwego. Wówczas obecny rząd serbski byłby usunięty, a rozstrzygnięcie zatargu nastąpiłoby z bronią w ręku.

Trgovinski Glasnik powiada w artykule p. t. „Dwie dłonie wyciągnięte“, że Austro-Węgry i Bułgaria starają się teraz o wdrożenie bezpośrednich rokowań z Serbią. Ponieważ między Serbią a Austro-Węgrami istnieje zatarg o charakterze międzynarodowym, może on być załatwiony tylko w drodze międzynarodowej, chociaż Niemcy starają się z naciskiem popierać stanowisko Austro-Węgier. Natomiast z wielkiem ukontentowaniem powitać należy zwrot, jaki nastąpił w Bułgarii, a mianowicie dążność zbliżenia się Serbii do Bułgarii. Pismo przemawia za takim zbliżeniem, oraz za zawarciem unii cłowej między Serbią a Bułgarią.

Młodoturcki organ *Szurai Ummet* pisze w artykule wstępnym o nocy serbskiej, że Turcyя pierwszą uznała sprawę aneksyi Bośni i Hercegowiny za europejską, ale odstąpiła od tego stanowiska i poszła za życzeniem mocarstw, które żądały bezpośredniego załatwienia sprawy z Austro-Węgrami. Także Włochy uznały opróżnienie sandżaku za ostateczną rekompensatę aneksyi. Bezpośrednie porozumienie z Austro-Węgrami było konieczne, na co zresztą wskazała również nota Anglii. Dziennik turecki zaznacza dalej, że nie jest to sprawa europejska, jeno słowiańska, takiego bowiem nabrała charakteru, od kąd poruszona została przez Rossyę. Serbia jest obecnie w rękach Rossyi. Rossya wzięła również w swe ręce interesy bułgarskie i księcia bułgarskiego przyjęła jako króla. Do zamiarów rossyjskich należy również utworzenie gospodarczej unii Serbii z Bułgarią. Cytowany dziennik zapytuje dalej, dlaczego w sprawie bułgarskiej prowadzi się rokowania w Petersburgu, jeżeli sprawa bośniacka zachowała — rzekomo — charakter europejski, i według zapatrywań serbskich podpisanie protokołu austro-tureckiego jest nieważne.

Konstantynopol. Udzielone przez Portę pozwolenie na przewóz materiału wojennego do Serbii, nie jest zupełne, lecz tylko częściowe i ograniczone, odnosi się miano-

wicie do towarów na parowcu „Krym“; są to siodła, naboje i amunicya dla karabinów.

Odbył się tu meeting, zwołany na znak protestu przeciw przesławianiu Mahometan w Bułgarii i uwieszeniu wydawcy tureckiego organu *Balkan* w Filipopolu. Zebrało się kilka tysięcy osób. Uchwalono oświadczenie, że załatwienie turecko-bułgarskiego sporu póty jest niemożliwe, póki trwają wykroczenia przeciw Mahometanom w Bułgarii.

Dziennik Grecki *Proodos* donosi, że Porta otrzymała wiadomość o tworzeniu się band serbskich, przeznaczonych dla sandżaku i wydała zarządzenia wojskowe.

KRONIKA.

Lwów, 13 marca.

Kalendarz.

Niedziela (14 marca):
Matyldy panny. — Bożenny. — Ewdokii.
Wschód słońca o godzinie 5:42 rano, zachód słońca o godzinie 5:25 po południu.

Poniedziałek (15 marca):
Longina. — Długomira. — Fteodota m.
Wschód słońca o godzinie 5:39 rano, zachód słońca o godzinie 5:26 po południu.

Kalendarzyk myśliwski. W miesiącu marcu wolno polować na: guszcze i cietrzewie (koguty), drogie, pardwy, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, kozłów od 15, zajęcy, jarząbków, kurapatw i dzikich gołębi.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a ten samem sprzedaży: łanie, sarny (kozzy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury guszczo- i cietrzewi.

Loterya na sanatorium nauczycielskie.

Cel tak bardzo doniosły, jak zdrowie nauczycielstwa, poczucie wdzięczności dla wychowawców młodego pokolenia, potrzeba społeczna, aby każdy nauczyciel mógł spełniać swe obowiązki, a wreszcie bardzo korzystny plan głównych i pobocznych wygranych, powinny zapewnić loteryi fantowej na budowę sanatorium dla piersiowo chorych nauczycieli, bez różnicy narodowości i wyznania, jak najszlachetniejsze poparcie.

Dochód z loteryi jest przeznaczony na sanatorium nauczycielskie, a więc grosz każdy z lichwą odpłacony będzie, bo przyniesie zdrowie wielu jednostkom, zdolnym do pracy kulturalnej i społecznej.

A sanatorium nauczycielskie, to gwarancya zdrowia nie tylko nauczycieli, ale i działwy ich pieczy powierzony.

Do tego dodać należy, że plan gry daje każdemu nabywcy nadzieję trzech głównych wygranych: w kwocie 15.000 koron, 9.000 koron i 3.000 koron, tudzież 5.000 pobocznych wygranych w postaci 5.000 fantów łącznej wartości 70.000 koron.

Losy po 1 koronie wszędzie do nabycia.

— JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński powrócił wczoraj wieczorem z Krakowa do Lwowa.

— Krajowa Rada zdrowia odbyła w dniu 6 marca b. r. trzecie posiedzenie, na którym następujące sprawy były przedmiotem obrad, względnie uchwał:

1. Wydano opinię w sprawie dalszego aktywowania okręgów sanitarnych w powiecie zbarskim.

2. Zaopiniowano plany projektowanej budowy szpitala powszechnego w Nowym Targu.

3. Przedstawiono kandydata na docenta higieny i somatologii w seminarjum nauczycielskim męskim w Rudniku w powiecie niskim.

4. Wydano opinię w sprawie ochronnych szczepień przeciw tyfusowi brzuszemu.

5. Przedstawiono kandydatów na dwie opróżnione posady c. k. koncepcistów sanitarnych.

6. Wydano opinię w sprawie budowy prywatnego grobowca rodzinnego poza obrębem publicznego cmentarza w Kopyczyńcach w powiecie husiatyńskim.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. W niedzielę dn. 14 b. m. J. Tenner: Wieczór recytacyjny utworów J. Słowackiego. (Program: Ojciec Zadumionych, Poeta i natobnie (wyj.), Dajcie mi tylko jedną ziemię miłą, Hymn o zachodzie słońca na morzu, Beniowski, pieśń IV (wyj.) Sala ratuszowa. Poc. o godz. 5 po poł.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi. W niedzielę, dn. 14 b. m. Brody: Prof. gimn. K. Jaworski, dramat Cypriana Norwida — Brzeżany: Prof. gimn. A. Kaznowski, Lord Byron, Cz. I. — Dolina: Insp. szk. T. Toczyński i słuch. Polit. F. Bauer, Wieczór recytacyjny utworów J. Słowackiego. — Drohobycz: Prof. gimn. A. Górski, Legiony polskie. — Horodenka: M. Olszewski, O architekturze miasteczek (z obraz. świetln.) — Ja-

rosław: Prof. gimn. J. Kantor i słuch. Polit. R. Gryglaszewski, Wieczór recytacyjny utworów J. Słowackiego. — Kałusz: Prof. gimn. M. Arndt, Chemia fizykalna (z demonst.) — Kołomyja: Prof. gimn. M. Schreiber, Dramat polski do XIX w. — Lubaczów: Prof. szk. realn. M. Gonet, Dzieje Księstwa Poznańskiego. — Mościska: Prof. Uniw. dr. S. Zakrzewski, Unia Polski z Litwą. — Przemyśl: Prof. gimn. F. Przyjemski, O Juliuszu Słowackim, z recytacją utworów. — Rohatyn: Dr. M. Limanowski, Trzęsienie ziemi w Kalabrii. — Sambor: Prof. gimn. J. Orzechowicz, O rozbrojeniu katod elektrycznych w gazach, Cz. II. Promienie katodowe — promienie Rentgena (z demonst.) — Sanok: Prof. gimn. W. Borek, Dziedziczność uludzi i zwierząt. — Sądowa Wisznia: Prof. gimn. K. Kobzdaj i słuch. Uniw. M. Mossoczy, Wieczór recytacyjny utworów J. Słowackiego. — Skole: Doc. pryw. Uniw. dr. W. Nowicki, O przyczynach chorób (z demonst.) — Stanisławów: Prof. gimn. J. Blauth, Najnowsze przyrządy do latania (z obr. świetln.) — Stryj: Prof. gimn. J. Friedberg, Kwestya wschodnia w XIX w. — Sniatyn: Sędzia W. Wasserman, Produkcyja i konsumpcya społeczna. — Tarnopol: Prof. szk. realn. dr. W. Schreiber, Z antropologii kobiety (z demonst.) — Trembo-wła: Dr. L. Bloch, Psychologia zeznań świadka. — Turka: Prof. gimn. S. Piotrowicz, Dzieje skarba koronnego. — Złoczów: Prof. gimn. E. Lewek, Juliusz Słowacki, obraz życia. — Żółkiew: Dyr. gimn. K. Eljasz, Fizyczna budowa księżyca, Cz. I (z obr. świetln.)

— Konkurs. Magistrat m. Lwowa podaje do wiadomości, że 16 maja b. r. zostanie udzielone z fundacyi im. Jana Franka jedno wsparcie dla nowożeńców w kwocie 100 kor.

Kandydaci winni wykazać się: a) iż są urodzeni w Galicyi, rel. kat., zamieszkałi we Lwowie i tutaj się osiedlający, którzy, albo w tym roku zawarli małżeństwo, albo je przed 16 maja br. jeszcze zawrą; b) wykazą świadectwem ubóstwa i moralności przez odnośną władzę kościelną wystawionem, a przez władzę świecką zatwierdzonem.

Podania należy wnieść do magistratu m. Lwowa do 16 kwietnia br.

— Wieczornica Słowackiego, urządzona wczoraj staraniem „Tow. wzaj. pomocy lit. i art.“ powiodła się doskonale, dzięki znakomitej deklamacyi p. Tarasiewicza, który uchwodził słuszenie za jednego z najlepszych artystów w Polsce interpretatorów arcydzieł Słowackiego. Dziękowano mu też owacyjnie za ten niezwykle jego dar słowa i talent, który umie nie tylko wzruszać, lecz i entuzjazyzować słuchaczy. Pięknym wstępem do popisów p. Tarasiewicza, była gra utalentowanej pianistki p. Janiny Lusakovskiej, która wykonała Balladę, Etiudę i Scherzo Chopina. Uwagę także zwracała dekoracya sali z szarego płótna o motywach z róż i cierni, pomysłu i wykonania artysty-malarza p. Wł. Bieleckiego, oraz gustowne programy i afisze.

— Od dr. Stanisława Zagórskiego otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo! Spełniając zobowiązanie przyjęte przy ugodzie w procesie prasowym p. Breitera przeciw p. Brandowskiemu i p. Tokarskiemu, przesyłam w załączeniu odbitkę deklaracyi, jaką złożył p. Brandowski, a przytem łączę uprzejmą prośbę o zamieszczenie tego oświadczenia w łamach cennego pisma.

Wspomniana deklaracya brzmi:

„W procesie prasowym p. Ernesta Breitera przeciw pp. Brandowskiemu i Tokarskiemu zapadł wyrok uwalniający po złożeniu przez p. Brandowskiego deklaracyi, iż informacye co do anonsów udzielił obrońcy swemu, polegając na mylnych informacyach osób trzecich i że również co do wszystkich zarzutów, uczynionych p. Breiterowi w sprawie dr. Wollnera i s. p. Ziemby, został przez osoby trzecie mylnie w błąd wprowadzony.

W dalszym ciągu oświadczył p. Brandowski, iż suponuje, że także co do wszystkich innych podniesionych przeciw p. Breiterowi zarzutów udzielone mu informacye były błędne i dlatego nie ma żadnej podstawy do ich podtrzymywania, oświadcza tedy, że wszelkie zarzuty przeciw p. Breiterowi cofa, dając mu tem samem należne zadośćuczynienie.

W ślad za tem drugi oskarżony, p. Tokarski, oświadczył, że sam dowodu prawdy nie prowadził, a tylko opierał się na dowodach, ofiarowanych przez p. Brandowskiego i dlatego nie ma podstawy do dalszego podtrzymywania tych zarzutów.

— Otwarcie urzędu pocztowego w Krasnem koło Grzymałowa. Z dniem 16 b. m. wchodzi w życie nowy urząd pocztowy w miejscowości Krasne z urzędową nazwą „Krasne koło Grzymałowa“. Urząd ten łączy się z siecią pocztową za pomocą posłańca pieszego do Okna koło Grzymałowa. Do miejscowego okręgu doręczeń nowego urzędu pocztowego przydzielono gminę Krasne tudzież obszar dworski Krasne z folwarkiem Huta Kraśniańska, zamiejscowy zaś okręg doręczeń tego urzędu tworzyć będą: gmina Stawki Kraśniańskie, jakoteż obszar dworski Stawki Kraśniańskie z leśniczówką Stawki.

— Dom dla warsztatów rękodzielniczych. Staraniem Izby handlowej i przemysłowej odbyła się w dniu 5 b. m. ankieta w

sprawie budowy domu warstwowego przeznaczanego na pomieszczenie warsztatów rękodzielniczych — pod przewodnictwem rady Izby Józefa Neumanna. — W ankiecie wzięli udział poseł baron Dr. Battaglia, wiceprezydent Epler, radę Magistratu Fiszer i Gorecki, radni miasta Ohly, Szafranski, wiceprezes Izby rękodzielniczej Makowicz, radni Izby dr. Rucker, Wezelak i Zachariewicz, instruktor dr. Schoenett, dyrektor Ligi Pomocy przemysłowej Olszewski, dyrektor Instytutu technologicznego Izby dr. Obmiński, oraz przedstawiciele zawodów rękodzielniczych: Cirin, Czerniawski, Fedunio, Gertritz Staniław i Popiel, a z ramienia Izby sekretarz dr. Stesłowicz i wice sekretarz dr. Korzik. Po referacie r. Zachariewicza wywiązała się długa i obszerna dyskusja a to w szczególności nad kwestyami, jakiego rodzaju warsztaty byłyby potrzebne, jakie winny mieć wymiary, jakie grupy rzemiosł możnaby obok siebie umieszczać i ile należałoby na razie tych warsztatów utworzyć i jak je wyposażać. — Oświadczone jest za utworzeniem na gruncie na ten cel przez miasto w III dzielnicy darowanym dla pomieszczenia na razie dla 20 — 25 warsztatów, gdyby zaś z czasem okazała się potrzeba ich pomnożenia aby i w innych dzielnicach budowano dalsze domy warsztatów rzemieślniczych. — Domy te mieściłyby także tyleż mieszkań składających się z kuchni i pokoju a w suterynach i na poddaszu pomieszczoneby suszarnie i magazyny. — W domach rzemieślniczych powinnyby znaleźć miejsca przedewszystkiem te warsztaty, które nie mogą z powodów technicznych wykonywanej w nich pracy Bałas, turkotu, niebezpieczeństwa pożaru i t. p. znaleźć pomieszczenia lub tylko nieodpowiednie pomieszczenia w domach prywatnych. — Warsztaty miałyby doprowadzony prąd elektryczny z centrali miejskiej, co umożliwiłoby instalację motorów w każdej pracowni dla poruszania maszyn roboczych oraz umożliwiłoby założenie dwóch hal maszynowych dla przemysłu drzewnego i metalowego.

W tym ostatnim wypadku mogliby rękodzielniczy otrzymywać z funduszy państwowych i krajowych kredyty i maszyny na bardzo dogodnych warunkach spłaty, które to udogodnienia są niedostępne dla poszczególnych przemysłowców. W końcu pos. dr. Battaglia zwrócił uwagę na potrzebę porozumienia się już z góry z przyszłymi lokatorami, by stosownie do ich życzeń skonstruować ostateczne plany. Założenie hal maszynowych byłoby o tyle pożądane, gdyż Rząd centralny udziela obecnie maszyn tylko spółkom, które niestety u nas nie rozwijają się należycie i wskutek tego kraj korzysta mało z funduszy państwowych na ten cel przeznaczonych. Gdyby w domu warsztatowym umieszczono zarządem hale maszynowe mogłaby reprezentacja miasta za przykładem gminy krakowskiej wydestakować wszystkie potrzebne maszyny dla hal od Rządu centralnego i uzyskać inne jeszcze ulgi i ułatwienia.

Opinię ankiety przedłoży Izba magistratowi.

— **Towarzystwo «Oświaty ludowej»** odbędzie walne zgromadzenie w poniedziałek, 15 b. m., o godzinie 5 wieczorem w lokalu Towarzystwa (Kampiana 3).

— **Kolonia rymanowska.** Wydział kolonii leczniczej rymanowskiej ma zamiar wysłać w tym roku do Krynicy 12 dziewcząt wieku 14 — 17 lat, potrzebujących leczenia tamże. Pedania o przyjęcie, zaopatrzone metryką chrztu, świadectwem ubóstwa i lekarskiem, ewentualnie także świadectwami szkolnymi, należy przesyłać na ręce dra Stanisława Lewickiego, Lwów, ul. Cłowa 1. 12 do dnia 15 kwietnia b. r.

— **W Kole muzycznym** (ul. Jagiellońska 7) odbędzie się dziś, w sobotę, wieczór zwyczajny z odczytem p. E. Waltera o „Elektrze“ R. Straussa z ilustracją muzyczną p. C. Steuermann. Początek o godz. 8 wiecz.; goście płać 60 hal. Członkowie za okazaniem legitymacyj mają wstęp wolny.

— **Lwowski Oddział Ligi zwalczania handlu dziewczętami** odbędzie walne zgromadzenie w poniedziałek, 15 b. m., o godzinie 5 po południu w sali ratuszowej.

— **Sokół II** odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę, 28 b. m., o godzinie 4 po południu w gmachu własnym przy ul. Szeptyckich 1. 68.

— **Klub francuski.** W poniedziałek, dnia 15 b. m. wygłosi w Towarzystwie „Cercle français“ (ul. Zielona 2) odczyt w języku francuskim p. Jeanpierre p. t. „Aperçus sur Mme de Sevigné“. Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp dla członków wolny, dla nieczłonków 40 hal. Goście mile widziani.

— **Aleja dojazdowa** do dworca kolei państwowej, stanowiąca własność skarbu kolejowego, ma być odgraniczona murem od ulicy Na Błonie, przez całą długość gruntu kolejowych. Ponieważ ze sprawą tą łączą się kwestya regulacji wspomnianej ulicy, toczyły się między gminą a właścicielką rokowania o możliwie rozszerzenie tej ulicy. Magistrat zgodnie z referentem, st. radcą Cetwińskim uchwałił ustanowić dla ulicy Na Błonie szerokość 15-metrową, tak, że kolej będzie musiała pas gruntu gminie odstąpić. Co do muru, który stanowić będzie w każdym razie oszpeconie ulicy, posta-

wił magistrat warunek, że mur ten ma być ozdobny.

— **Zmiana własności.** Dobra Łopuszna Chomina w pow. starsamborskim, nabył w tych dniach od Markusa Lauba, p. dr. Feliks Strzeżmie Woynarowski.

— **Na Bursę im. króla Stefana Batorego,** złożył emer. prof. Józef Czernecki książkę Kasy oszczęd. l. 148.859, opiewającą na 604 K. 52 h., jako pozostałość z funduszu maturzystów gimnazjum Franciszka Józefa w r. 1883.

Fundusz ten wzrósł w przeciągu lat 5 do kwoty 2344 K. 52 h., wypłacono z niego dwóm stypendystom w tymże czasie 1740 K., a gdy obaj stypendyści zdali maturę, postanowiono resztą wyżej wymienioną zasilić fundusz Bursy.

— **Zamiast wieńca na trumnę** oficyna kancelaryjna ś. p. Bronisława Englerta, złożył urzędnicy i funkcyjnarzysze urzędów pomocniczych galicyjskiej krajowej Dyrekcji skarbu kwotę 24 kor. 20 hal., przeznaczając ją na pomnożenie kapitału zakładowego fundacji zapomogowej dla wdów i sierot po urzędnikach skarbowych im. Adolfa bar. Jorkascha Kocha.

— **Płonica.** W dniu 11 b. m. zanotowano trzy przypadki zachorowań; wyzdrowiało dwoje dzieci. Wczoraj, 12 b. m. protokoły fizykatu miej. nie zaznaczają ani zachorowań, ani wyzdrowień; również i zgonów z płonicy w tych dwu dniach nie stwierdzono.

△ **Zgubiono:** srebrną torebkę wartości 100 kor.; złoty zegarek damski z kilku srebrnymi brelokami.

△ **Umysłowo chorego** Hnata Kolesnika, awanturującego się w ulicy Panieńskiej, oddała wczoraj policja w opiekę komisaryatowi miejskiemu.

△ **Kronika policyjna.** Z piwnicy realności przy ul. Szpitalnej l. 12 skradziono wczoraj kupcowi Majeszowi Reissowi kilka worków własnienia końskiego, wartości 400 koron.

Na strychu realności przy ul. Kochanowskiego l. 45 przytrzymano dwu notowanych złodziei, Władysława Pogorzelskiego i Michała Tymiaka, którzy włamali się tam w celach kradzieży. Obu oddano do aresztów policyjnych.

Z wystawy sklepowej szewca p. Józefa Webera, zamieszkałego w Rynku l. 29 skradziono wczoraj kilka trzewików.

W cerkwi św. Jerzego skradziono wczoraj właściciance z Jasniak Annie Bojko tłumok zawierający pięć blaszanek z mlekiem.

W realności przy ul. Piekarskiej l. 15 przytrzymano wczoraj po południu w mieszkaniu dr. Józefa Hausmanna dwa czeladników ślusarskich Szymona Konieczkowskiego i Karola Leczczyńskiego, którzy zakradli się tam w celach kradzieży.

Rzeźnikowi Jakóbowi Katzowi uciekła wczoraj z targowicy miejskiej krowa maści czerwonej w białe pasy, wartości 160 kor.

† **Zmarli:** we Lwowie, Teodor Partyka, magazynier kolei państwowych, w 43 r. życia; Michał Kilian, w 85 r. życia;

w Krakowie, Teodozja ze Stembartów Skrzyńska, wdowa po właścicielu dóbr ziemskich i weteranie z r. 1863, w 60 r. życia; Zofia z Bodurkiewiczów Znamierowska, wdowa po profesorze gimnazjum św. Jacka, w 70 r. życia; w Otis Ind., w Stanach Zjednoczonych, ks. Urban Raszkiewicz, proboszcz tamtejszej parafii, jeden z najstarszych kapłanów polskich w Ameryce, w 85 r. życia.

— **«Lutnia» polska w Wiedniu.** Piszą nam z Wiednia: Pod hasłem krzewienia „pieśni polskiej“ zawiązano w Wiedniu niedawno polskie Towarzystwo świąteczne „Lutnia“. Towarzystwo to powinno mieć wszystkie warunki rozwoju. W Wiedniu przebywa dużo młodzieży naszej dla kształcenia się w śpiewie lub muzyce w pierwszorzędnym tutejszych zakładach, lub u wybitnych i głośnych mistrzów wiedeńskich. Młodzież ta stanowi wyborny materiał dla Towarzystwa, zajmującego się muzyką i śpiewem swojskim, rodzinnym. Brak dobrego chóru polskiego odczuwano zaś w Wiedniu od dawna dotkliwie, zwłaszcza podczas uroczystości narodowych, urządzanych przez kolonię i Stowarzyszenia polskie nad Dunajem. Przedewszystkiem odczuwano jednak brak tego potężnego czynnika w życiu narodowym kolonii — jakim jest pieśń polska. Niedawno zawiązało się Towarzystwo, poświęcone kulturowaniu pieśni polskiej. Powstało na razie w skromnych rozmiarach, ale pełne otuchy, zapału i dobrej myśli na przyszłość. Na czele Towarzystwa stanął inżynier p. W. Sobański, bawiący w Wiedniu dla wykształcenia się w śpiewie; człowiek młody, energiczny, przedsiębiorczy, pełen gorącego zapału dla sztuki i zamiłowany w pieśni polskiej. Towarzystwo brało już kilkakrotnie udział w publicznych występach, a w niedzielę, dnia 7 b. m., urządziło drugi koncert publiczny. Chór „Lutni“ pod batutą dr. L. Sawickiego odśpiewał szereg pieśni, które stęskniona za polskim śpiewem publiczność przyjmowała gorąco. — Utalentowana artystka panna Stanisława Arnoldówna grała na skrzypcach, p. Nela Neugerówna na fortepianie, p. Marya Nakonieczna śpiewała przy akompaniamencie fortepianu, a pp. W. Sobański, Ziomba i Fila rozboczyli bogactwo swych pięknych głosów, pierwszy jako baryton, drugi jako bas,

trzeci jako tenor. Koncert miał zupełne powodzenie. Wypada „Lutni“ życzyć, aby zdobywała sobie coraz szersze sympatyje wśród wszystkich warstw i klas towarzyskich kolonii polskiej w Wiedniu.

— **Wystawa koni** odbędzie się w Wiedniu w czasie od 15 do 23 maja b. r.

— **Wypadek na kolei.** Z Neusatz donoszą: Koło stacji Szepliget wykołysła się onegdaj lokomotywa u pociągu zdążającego z Neusatz. Lokomotywa, wagon pakunkowy i pocztowy zostały znacznie uszkodzone. Palacz poniósł śmierć na miejscu, cztery zaś osoby z personelu kolejowego odniosły rany.

— **Zagrzebski proces o zdradę stanu.** Wczoraj rozpoczęto przesłuchiwanie drugiego oskarżonego, Waleryana Przbicewicza, który przyznaje, że dziennik *Srpskie Kolo* założony został z jego inicjatywy. Jednakże on nie zgadza się z kierunkiem tego dziennika, który rozwijał agitację za królestwem serbskim. Oskarżony odmawia następnie wszelkich odpowiedzi na pytania, stojące w związku z zeznaniami Nasticza.

— **Tablica pamiątkowa** ku czci ś. p. Konrada Prószyńskiego odsłonięta zostanie dnia 3 kwietnia b. r. w kościele popijarskim w Warszawie.

— **Zamach morderczy na artystę dramatycznego.** Z Wilna donoszą: Na życie artysty naszego teatru, p. Witolda Kuncewicza, dokonano onegdaj w nocy zamachu. Gdy p. K. nad ranem powrócił do domu, zastukano do okienicy. Artysta pospieszył otworzyć drzwi od ulicy, a wówczas wtargnęła do pokoju jakaś kobieta i nie wyrzekszy ani słowa, wystrzeliła do artysty z rewolweru, raniąc go w rękę i pierś w okolicy serca, poczem chciała sobie odebrać życie. Ranny p. Kuncewicz znalazł jednak dość sił, aby desperacko wyrwać broń z ręki, wnet jednak sam zemdleł, niedoszła zabójczyni zaś ratowała się ucieczką. Zdarzenie to obudziło żywe zainteresowanie w mieście. Stan p. Kuncewicza nie jest niebezpieczny. P. Kuncewicz należał przed kilku laty do personelu lwowskiego.

Kronika prowincjonalna.

§ **Napad na plebanię.** W nocy z 8 na 9 b. m. — jak donoszą do jednego z pism tutejszych — napadło dwu drabów na mieszkanie ks. Pawłuka w Piadykach, powiatu kołomyjskiego i groźąc rewolwerem i toporem, zrabowało z kredensu 100 koron gotówką i srebro, wartości 600 koron. Rabusie mieli twarze poczernione i obwiązane chustkami.

§ **Utonięcie chłopca w studni.** Trzynastoletni Władysław Wyżga, pozostający w służbie u właścianina Jana Nęckiego w Więgowicach, powiatu krakowskiego, wyszedł onegdaj z chaty, aby nabrać do konewek z pobliskiej studni wody. Gdy dłuższy czas ni wracał, Nęcki udał się do studni i tu ku swemu przerażeniu znalazł już martwe zwłoki Wyżgi. Przypuszczają, że chłopiec przy nabieraniu wody ze studni, przechylił się, a straciwszy równowagę, wpadł do niej i utonął.

§ **Krwawa bójka.** W Sokolnikach, wsi pod Lwowem, wybuchła onegdaj krwawa bójka między kilkoma tamtejszymi parobkami, przyczem jeden z nich, Józef Kaszuba, został tak ciężko pobity, iż zmarł niebawem wskutek odniesionych ran.

Notatki literacko-artystyczne.

Głosy poetów polskich o Słowackim.

Jak nam donoszą, wydawnictwo pod powyższym tytułem wyjdzie nieco później, z początkiem lata b. r., gdyż materiał nowy wciąż przybywa, a wydawca pragnie w antologii tej osiągnąć, o ile możliwości największą dokładność. Wszelkie pisma w tej sprawie, wiersze jużto dawniejsze, jużto w ostatnim czasie powstałe, uprasza się nadsyłać pod adresem dr. Wiktora Hahna (we Lwowie, ul. Żulińskiego 11a l. p.).

§ **O portrecie angielskim** u przekłemu w. XVIII mówić będzie jutro d. 14 b. m. o godz. 6 po południu w miejskim Muzeum przemysłowym JE. hr. Leon Piniński. Wykład ten budzi żywe zainteresowanie w szerokich kołach, którym godzi się przypomnieć przy sposobności najnowszą pracę polską z tej samej dziedziny, mianowicie A. Potockiego książkę p. n. „Portrety krajobraz angielski“. Pojawiła się ona w zeszłym roku w wydawnictwie Towarz. nauczycieli szkół wyższych „Nauka i sztuka“, w szacie nader wytwornej i z bogatym materiałem ilustracyjnym.

§ **I. Wystawa «Niezależnych».** W czerwcu b. r. odbędzie się w pałacu sztuki na placu powystawowym wielka wystawa sztuk plastycznych pod nazwą I. Wystawa „Niezależnych“, urządzona staraniem „Towarz. wzajemnej pomocy literatów i artystów“. Obejmie ona: grafikę, rzeźbę, litografię, szkice, karykatury i malarstwo.

Weźmie w niej udział przeszło 35 wystawców tak z kraju, jak i zagranicy.

«Architekt» zesz. 3-ci marcowy zawiera następujące zawiera następujące artykuły „O nauce architektury w Krakowie“, memoriał Delegacji architektów polskich; w sprawie utworzenia wydziału architektury przy Akademii Sztuk pięknych w Krakowie; konkurs na wzorową zagrodę włościayską (z licznymi ilustracjami w tekście), ocenił K. Skórewicz; wreszcie obfite działy: kronika, piśmiennictwo, konkursy. Do zeszytu dołączono 3 tablice: zameczek z XII wieku i podwórze z XV wieku, rysunki Stanisława Nowakowskiego z Moskwy i szkutałka z dyplomem obywatelstwa honorowego, ofiarowaną przez m. Wielickę dr. Kazimierzowi Gałękiemu podług projektu Józefa Mehoffera.

(!) **Ludomir Różycki** pracuje nad poematem symfonicznym p. t. „Warszawianka“, nadto przygotowuje wielki utwór do słów Słowackiego.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 2-gi „Demon“, opera w 4 aktach Antoniego Rubinstejna; występ Ireny Bohuss i Tadeusza Łowczyńskiego.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po poł. „Wujaszek Wania“, sztuka w 4 aktach Ant. Czechowa; gościnny występ Karola Adwentowicza.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 17-szy „Księżniczka dolarów“, operetka w 3 aktach Leona Falla.

W poniedziałek, po raz 1-szy (nowość) „Bliźnięta z Brighthon“, komedia w 3 aktach z prologiem Tristana Bernarda; przekład M. A. Siedleckiej.

We wtorek, po raz 3-ci „Demon“, opera w 4 aktach Antoniego Rubinstejna; występ Ireny Bohuss i Tadeusza Łowczyńskiego.

We środę, po raz 2-gi „Bliźnięta z Brighthon“, komedia w 3 aktach z prologiem Tristana Bernarda; przekład M. A. Siedleckiej.

We czwartek, po raz 4 ty „Demon“, opera w 4 aktach Antoniego Rubinstejna; występ Ireny Bohuss i Tadeusza Łowczyńskiego.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Niedziela, o godz. 3-iej „2 × 2 = 5“ satyra w 4-ach akt. G. Wieda (ceny zniżone do połowy) o godz. 7-iej „W latarni“.

Poniedziałek, „Romantyczni“, kom. w 3-ach akt. Edm. Rostanda „O chlebku i wodzie“, krot. w 1-iej akcie ze spiewami (występ p. Orłowskiej).

Wtorek, „Moralność“, kom. satyr. w 3-ach aktach L. Thomy.

Środa, „Lilla Weneda“, trag. w 5 aktach J. Słowackiego.

Czwartek, „Moralność“.

Piątek, „Sen srebrny Salomei“, dram. w 5 aktach Jul. Słowackiego.

Sobota, „Mazepa“, trag. w 5 aktach Jul. Słowackiego (po raz I).

Niedziela, o godz. 3-iej „Kościuszko pod Racławicami“, obr. hist. A. W. Lasoty (ceny zniżone do połowy), o godz. 7-iej „Mazepa“.

Poniedziałek, „Modelka“, kom. w 3-ach aktach Alf. Testoniego, (ceny zniżone).

Miłość w życiu

Zygmunta Krasińskiego.

(Studjum biograficzne Ferdynanda Hoesicka — Kraków 1909).

Miłość w życiu poety — temat to zawsze bardzo wdzięczny, tem wdzięczniejszy i ciekawszy w życiu Zygmunta Krasińskiego, który wprost nie pojmował istnienia swego bez podniecienia się wszechwładnym i szczerem — w jego przekonaniu, w danej chwili — uczuciem dla wymarzonej pięknej kobiety. Zakochany tworzył enda: składał rymy, które budziły, budzą obecnie i budzić zawsze będą podziw powszechny, a choć w listach, pisanym do chwilowych wybranek serca, ojca i przyjaciół, tragedyzował wspaniale, może nawet istotnie z myślą, że nad tymi listami niejedna tkliwa dusza łzę serdeczną uрони, sami już jednak jego biografowie pozwalają nam otwarcie wątpić w szczerść tych strasznych moralnych zmagani się i przejść.

Czy tak czy inaczej, zawiązujemy miłości w życiu ordynata opinogórskiego, obok prawdziwie pięknych poezyj, równie piękne listy, które dochodzą wprost do rzadkiej u jednego człowieka cyfry. Krasiński większą część życia swego przeżył po za granicami kraju, nie wiedział włściwie co to praca na ciężki powszedni kęs chleba, z takim mozołem zdobywana choćby np. przez Adama Mickiewicza, że już innych nie wspominały poetów, ztąd nie zbrakło mu czasu ni materiału na pisanie listów.

A listy te, wydane w grubych tomach z ogromnym pietyzmem przez wnuka jego,

przedwcześnie dla społeczeństwa zgasłego Adama hr. Krasieńskiego, przy czynnej pomocy prof. Kallenbacha, prof. Pinięgo i innych. tworzą właśnie nieprzebrany materiał do życiorysu i dziejów serca Zygmunta. Na nich opierając się, z nich czerpiąc pełną dłoń, mógł p. Ferdynand Hoesick skreslić olbrzymie studium, poświęcone specjalnie miłości poety, sprostować błędne informacje swoich na tem polu poprzedników.

Tematem tym zajmował się on już od lat wielu, zajmowali się przed nim, bodaj pośrednio tylko, Stanisław hr. Tarnowski, R. S. Kamiński i dr. Antoni J. Z dwoma ostatnimi pozostaje autor w silnym rozdźwięku co do moralnej sylwetki jednego z boższych Zygmunta, Delfiny hr. Potockiej. I istotnie, tak p. Kamiński, jak i Dr. Antoni J., polegając na wskazówkach i wspomnieniach jednej ze stron tego miłosnego duetu, a nie rozporządzając przytem materiałem p. Hoesickowi dostępnym, może zbyt idealnie przedstawił sylwetkę uroczej p. Delfiny, pytanie jednak, czy właśnie odarcie boższycza Krasieńskiego ze wszystkich, najłżejszych bodaj obłonek idealniejszej nieco natury, nie obniża w oczach szerokiego ogółu nimbu genialnego poety. Kwestya to sporna i rozstrzygnąć jej bynajmniej na tem miejscu nie mamy zamiaru.

Pierwszą z kolei wybranką serca młodzieńczego jeszcze podówczas Zygmunta, który opuścił zaledwie ławy uniwersyteckie (1821 do 1829) — bo przecież za taką uważać nie możemy księżniczki Anny Sapieżanki, późniejszej Adamowej Czartoryskiej, wzbudzającej szczerą podobno afekt w pięcioletnim malcu — była panna Amelia Bronikowska, sierota po generale wojsk polskich, pozostająca pod opieką generała Wincentego Krasieńskiego, poślubiona Romanowi Załuskim. Mimo wszystkie znaczące niedomówienia młodego ordynata, mimo ponawiane z czasem coraz wyraźniej miłosne zapędy, nie zbroczyła ona ani na włos z drogi obowiązku i wierności zdala od domu przebywającemu małżonkowi, obdarzając kuzynka szczerą sympatją siostrzaną, niczem więcej. Stosunek ten ich wzajemny poznał odrazu generał Wincenty, spokojny więc o swego romansowego jedynaka, pozwalał mu spędzać długie godziny, tak w Warszawie, jak w Opinogórze, w towarzystwie młodej i uroczej mężatki, która obojętnością i nieczułością na półśłówka kuzynka, doprowadziła do zamiany uczucia miłości na nienawiść.

W październiku 1829 wyjechał Zigmunt z mentorem swoim Jakubowskim i starym sługą Lindnerem do Genewy. Tak rozpoczęła się wieloletnia jego wędrówka z jednego końca Europy w drugi, że zaś spuszczał strony rodzinne z okropnym żalem w sercu do kobiety, która „wzgardziła jego miłością“, więc już w tych pierwszych listach z podróży, pisanych do ojca i przyjaciół, poczyna silnie dźwięczeć charakterystyczna nuta, która nadaje całej jego korespondencji specjalne, właściwe jej piętno. Bez poetycznego tragedyzowania nie można sobie wprost wyobrazić listów autora „Władysława Hermana“, że jednak, jak w kalejdoskopie, zmieniają się w nich zakute w piękne kształty niewieście przyczyny owych tragedji, to rzecz inna.

Rozżalony i roztkliwiony przybywa poeta do Genewy; bez przedmiotu do westchnień nie pojmuje wprost życia, pragnie miłości, jak roślina wody w skwarne lato. Szuka więc, gdzieby umieścić swoje gorące uczucia i już w styczniu 1830 r. woja w liście do przyjaciela Reeve'a: „Królestwo za miłością!“ Okrzyk to bardzo znamienny i nie przeminał bez echa: na wieczorku u pani Revillo, starszki wdowy, w której pensjonacie zamieszkał, poznał, a poznawszy pokochał Angielkę, Henriette Willan, młodszą córkę zamożnego właściciela domu w Turnbridge Wells w Anglii. I rozpoczęła się nowa sielanka, pełna wstrząsających epizodów, paniątka bowiem przylgnęła całym sercem do młodego Polaka, ani na chwilę nie przypuszczając, że ten w obawie popelnienia mezaliansu, zaoferuje jej w końcu... miłość braterską i zespolenie dwu dusz po śmierci w innym świecie, w którym zacierają się wszelkie różnice społeczne i narodowościowe. Zanim jednak poeta zagrał w otwarte karty, spędzał w willi paniństwa Willan na gruchaniu z młodzieńką cudzoziemką długie godziny, rozkoszował się jej wdziękiem i niekłamaniem uczuciem, odbywał w jej towarzystwie przepiękne wycieczki w bliższe okolice Genewy, z których dokładne sprawozdania zdawał w listach. Wreszcie sytuacja musiała się wyjaśnić: rozczarowany ojciec wywiózł strapioną pierwszym życiowym zawodem Henriette do Anglii, a poeta pożegnawszy ją czule na tajemnej schadzce, dłuższy czas jeszcze z panią korespondował, irtując się i gniewając, gdy ta wzajemną wymianę listów w końcu przez Angielkę przetrwana została. Biedactwo mylnie tłumaczyło sobie bezustanną asystę i ciągłe awanse polskiego hrabiego, widząc w snach swoich i rojeniach zakończenie miłosnej idylli na słubnym kobiercu, choć tak prozaiczna myśl na seryo ani przez chwilę nie zagościła w umyśle poety. On igrał z miłością, podniecał się nią

sztucznie — ona brała wszystko na seryo, realnie i prozaicznie, zjadł rozdźwięk nieunikniony i... nowy, a tak ponętny i długie miesiące przeżywany temat w korespondencji Zygmunta. Znowu znajdujemy w niej potop skarg i żalów, wyrażanych częstokroć w przepięknej stylistycznej formie; znowu moc charakterystycznych rysów do duchowej sylwetki genialnego poety.

„Od 13 kwietnia (1830 r.) począwszy — pisał ordynat opinogórski do wspomnianego już Reeve'a — żadne rozłączenie tyle mnie nie kosztowało... Kiedym się rozstawał z Henriette, siła mojej miłości była mi jakby oparciem. Przedmiot, który dał bodźca mojej duszy, zniknął w rzeczywistości, ale że bodziec był silny, więc dusza moja wciąż jeszcze drgała od wstrząśnienia“. Tak było istotnie: wyobraźnia Krasieńskiego nie przestawała ani na moment roić o dziewczęciu, które jak jasny promyk słońca przewinęło się przez jego życie.

W r. 1834 rozpoczęła się pełna prawdziwego dramatu dla jednej przynajmniej ze stron, zagmatwana tragedia. Miała ona wypełnić pocie czterech długie lata, przeplatane chwilami niezmiernego szczęścia, rozterki duchowej, żalów i wyrzutów sumienia. Matki na myśli romans Zygmunta z przepiękną panią Joanną Bóbr-Piotrowką, zerwany wreszcie wobec stanowczej postawy ojca-generała. Omawiany rozdział pracy p. Hoesicka drukowaliśmy na łamach *Gazety Lwowskiej*, wspominamy więc o tej epoce w życiu poety jedynie dla całokształtu dziejów jego serca. Pani Joanna — jak wiadomo — długo walczyła z wstępującym uczuciem, długo opierała się podszeptom i namowom ordynata, w końcu uległa mu, oddała się z całym wrodzonym jej temperamentem, a błąd swój zmyla cierpieniem, które stać się miało, zbyt niestety rychło, życia jej udziałem.

Literatura rodzima jednak, dzięki temu afektowi właśnie, zyskała bardzo wiele. Najpiękniejsze swoje dzieła tworzył Zigmunt, podniecony miłością dla p. Bóbr-Piotrowkiej, najwspanialsze poezje pisane były dla niej lub z myślą o niej. Omyła więc z win popełnionych w kryształnym źródle cierpienia i boleści, żyć pani Joanna będzie po wieczne czasy wraz ze spuścizną literacką genialnego poety.

W grudniu 1838 r. zetknął się Krasieński w Neapolu, w pałacu Gallo, z rodziną Komarów. „Zapoznałem się z domem Komarów — donosił Soltanowi. — Znasz ich i one mnie mówiły dużo o tobie. Natalia chora wciąż, nie pokazuje się; Ludmilla, tęga postacią i śmiałomówna. Sama matka i domu pani naturalna, uprzejma, ludzka. Już mi wszystkie lampy przysłonił tam zielonemi umbrellki. Bywam więc co wieczór...“ Nie odstępował zatem w niczem od przyjętego zwyczaju: upatrzwszy sobie salon, jak było u Willanów w Genewie, a z kolei u p. Bobrowej, spędzał w nim większą część dnia i wieczora, marząc i zalecając się specjalnie upatrzonej na danym terenie osóbeci. A i tu znalazła się ona, wysniona i upragniona zarazem,

cała
Lekkiemi szaty błękitna i biała,
Z dumy ponurem na ustach znamieniem,
Z smutku na czole niewymownym cieniem,
Piękna w tym smutku i dumie zarazem,
Napół stworzona potęgi obrazem,
Napół nieszczęścia.

Poetyczny ten rysopis odnosił się do p. Delfiny z Komarów Mieczysławowej hr. Potockiej. W chwili zetknięcia się z Krasieńskim, była to „kobieta w pełni wieku (31 lat), majestatyczna, jak niewiasty greckie posągów; nos dziwnie delikatnych konturów, w oczach łagodność i słodycz, na ustach namiętna żądza pocałunków, obiecujących całe niebo rozkoszy, a nad tem wszystkim smutne, jakby chmurą żaloby zasnużone, wysokie czoło: czy kaprys, czy cień zawodów w bródzie je sfałdował, zostanie tajemnicą nierozstrzygniętą, więc bardziej jeszcze pociągająca.“

Na długoletnią tułaczkę wypchnęły ją po za granice kraju, ze wspaniałego tułczyńskiego pałacu nieszczęścia i zawody życiowa. Śmierć dzieci, rozterka z mężem obciążonym chorobliwymi zbroczeniami, wlokąca się w nieskończoność sfera rozwodowa, której rodzina Komarów usilnie zapobiegała, mając na oku względy finansowej natury, istotnie owiewały — zwłaszcza w bujnej i skłonnej do tragedyzowania wyobraźni Zygmunta — postać przyszłej jego Beatrice nimbem cierpienia; a chociaż skandaliczna kronika zupełnie bez osłonek głosiła o zbyt poufnych stosunkach pięknej p. Delfiny z ks. d'Orleans, synem króla Ludwika Filipa, hr. Flahault, Chopinem i innymi „księżycami“, gotów był on na całą przeszłość przynajmniej i zapisać się do gwardji wielbicieli hr. Potockiej.

Romans ten namiętny przetrwał najdłużej, bo nawet przeciągnął się po za dzień ślubu poety z tak wyjątkowo piękną, zaoną i taktowną hr. Branicką. Dzięki jemu tworzył Krasieński bardzo wiele, tworzył w wy-

jątkowem napięciu poetyckiej weny, stworzył formalnie osobny dział poezji do Beatrice. Mimo rozterki z ojcem i złośliwe języki, szarpające dobre imię hr. Potockiej z wyjątkową stałością i energią, jeździł się z nią poeta często, ba nawet tym razem zdaje się zupełnie na seryo o ślubnym zamysłał kobiercu. Generalnie jednak inne ułożył plany i nie zważając na tragiczne rozpaczę i pomysły jedynaka, doprowadził je do skutku, zniac umiłowanego przez siebie nad wszystko Zygmunta z hr. Elżbietą Branicką.

Poeta zawiązał po niezliczonych burzach życiowych do spokojnej przystani. Początkowo upływały dni hr. Krasieńskiej we łzach, skwapliwie ukrywanych przed mężem, wyjątkowy atoli jej umysł i takt musiały wreszcie zdobyć dla niej serce poety.

Owdowiła zbyt prędko; z hr. Delfiną łączyła ją przyjeźn serdeczna, a kiedy u tej ostatniej zaczynała się choroba raka, pani Krasieńska pielęgnowała ją z wielką troskliwością. Zaista, niezwykła to kobieta.

Obszerne studium p. Ferdynanda Hoesicka wyczerpało z pedantyczną skwapliwością wszystkie dostępne na razie piszącemu źródła. Wątpię nawet, czy nowe wydawnictwa materyałów spowodują w niem znaczniejsze zmiany. Wielbicieli Krasieńskiego — a legion ich z każdym rokiem wzrastać będzie — nie omieszają z wielką skwapliwością przestudyować pięknie i barwnie napisaną książkę.

Michał Rolle.

OSTATNIA POCZTA.

— Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego p. Rakovszky wniósł interpelację w sprawie wynagrodzenia, jakie ma być udzielone Serbii.

P. Polić (Serb) zgłosił interpelację w sprawie ostatniej noty cyrkularnej rządu serbskiego.

Komisya bankowa zakończyła obrady; po odrzuceniu wniosku odraczającego, uchwalila wniosek Holla o utworzenie samoistnego banku, gdyby rokowania z Rządem austriackim w sprawie utworzenia banku kartelowego nie miały doprowadzić do celu. Członkowie stronnictwa konstytucyjnego i ludowego wyszli z sali przed głosowaniem.

— *Nordd. Allg. Ztg.* donosi, że cesarz Wilhelm był wczoraj wieczorem na obiedzie u kanclerza Rzeszy, ks. Buelowa.

— We francuskich kołach parlamentarnych słychać, że bezpośrednio porozumienie między ministrem skarbu a ministrem marynarki, który domaga się na rok 1910 kredytu 88 milionów franków na budowę floty, jest niemożliwe. Zachodzi obawa, że jeden z tych dwu ministrów, któremu dzisiaj Rada ministrów nie przyzna słusności, poda się do dymisyi.

— Rewolucya w Persyi nie przygasa. Z Choj donoszą, iż w ostatnich 10 dniach stoczono trzy potyczki z rewolucjonistami, w których rewolucyonisci zostali pobici. Właściciele ziemscy z duchowieństwem zorganizowali partyę monarchiczną. Trzech członków tej partyi rozstrzelano na rozkaz gubernatora rewolucyonistów.

Według dalszych doniesień z Choj, Turcya w prowincyi Barandus obsadziła kilka miejscowości, zapewniając, że czyni to dlatego, aby uchronić je przed napadami Kurdów. W jednej wsi Turcy ustanowili straż cłową i pobierają cła od towarów przewożonych z Urmi do Kurdystanu.

— Z Meksyku donoszą, że między Nikaraguą a Salwadorem wybuchła wojna.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 13 marca. (Tel. pr.) Nowa Reforma zamieszcza bliższe szczegóły o nowem samobójstwie słuchacza Uniwersytetu Jagiellońskiego hr. Michała Kossakowskiego. Denat mieszkał w hotelu Krakowskim. Służba od kilku dni zauważyła, że hr. Kossakowski jest nieobecny. Wczoraj otwarto drzwi pokoju i znaleziono młodego człowieka bez życia w kałużę zastygłej krwi z przestreloną głową. Nie pozostawił on żadnego pisma, które wyjaśniłoby samobójstwo. Hr. Kossakowski był nadzwyczajnym słuchaczem agronomii, pochodził z Kowna, liczył lat 22 i był jedynym synem znanej rodziny obywatelskiej.

Wiedeń, 13 marca. Dziś w południe Najj. Pan otworzył doroczną wystawę w Künstlerhauzie w obecności wielu Najd. Arcyksiążąt, ambasadorów i innych wybitnych osobistości.

Wiedeń, 13 marca. Wiener Ztg. ogłasza: Najj. Pan nadał konsulentowi publicystycznemu w Banku austro-węgierskim, Oswaldowi Obogiemu, przy sposobności przeniesienia go do Ministerstwa skarbu, tytuł radcy Rządu.

P. Minister rolnictwa zamianował starszego weterynarza powiatowego, Józefa Hajdukiewicza. inspektorem weterynaryjnym w Namiestnictwie.

Starszy naczelnik kancelaryi w sadzie obwodowym w Nowym Sączu, Roman Türdischek, otrzymał przy sposobności przeniesienia w stan spoczynku tytuł dyrektora kancelaryjnego.

Wiedeń, 13 marca. Zamknięcie rachunkowe Banku austro-węgierskiego wykazuje czysty zysk w kwocie 5,349.559 K. 85 h.; z tego wypłaconą zostanie dywidenda 16 K. od akcyi.

Madryt, 13 marca. Dzienniki donoszą, że w kopalni węgla Reinoza nastąpiła eksplozja gazów. Dotychczas wydobyto 4 robotników, oraz 11 rannych.

London, 13 marca Budżet marynarki na rok 1909/10 zawiera wydatki w sumie 35,142.000 funtów szter., wobec 32,319.000 funtów w roku ubiegłym. Pierwszy lord admiralicy oświadczył, że może okazać się potrzeba poczynienia w bieżącym roku przygotowań do szybkiej budowy nowych 4 wielkich pancerników. Żądał więc od parlamentu upoważnienia do wydania odpowiednich rozkazów, aby budowę tych okrętów mogło się w porę rozpocząć.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 13 marca. P. Bozdky wniósł interpelację, w której zapytał, czy rząd zamierza wypowiedzieć w bieżącym roku traktat z Austryą o walucie koronowej, czy też chce go przedłużyć. Następnie zapytał, czy rząd nie zamierza rozpocząć rokowań handlowych z Serbią dopiero po ostatecznem załatwieniu komplikacji międzynarodowych.

P. Polić (Serb) powiedział, że nota serbska jest bardzo niejasna i można ją tłumaczyć rozmaicie. Podniósł, że bar. Aehrenthal pomylił się przy aneksyi Bośni i Hercegowiny. Sądził on, że jest to sprawa, obchodząca tylko Monarchię i że pretensye Serbii i Czarnogóry można lekceważyć.

(Wielka wrzawa na ławach węgierskich).

P. Ugron: Jak można tak mówić w parlamencie węgierskim!

P. Polić: Rossya jest dziś silniejsza, niż była za czasów kongresu berlińskiego. Wówczas była izolowana, dziś ma sojuszników w Anglii i Francyi. Obecne stosunki nad granicą serbską są po temu, że mogą w błąd wprowadzać. (Wrzawa). Są one wprost niebezpieczne. Rossyjscy ochotnicy przybyli już do Belgradu. Mowa zapytuje: 1) Czy rząd uważa notę serbską za dostateczną? 2) Czy prezydent ministrów skłonny jest dać inicjatywę do konferencji europejskiej w celu załatwienia zatargu z Serbią? 3) Czy w razie gdyby nie udało się utrzymać pokoju z Serbią i gdyby Rossya przysłała ochotników Serbii i Czarnogórze, rząd uważałby to za *casus belli* wobec Rossyi, a za *casus foederis* wobec Niemiec!

Na tem posiedzenie zamknięto.

Sprawy wschodnie.

Paryż, 13 marca. Figaro przyznaje, że nota serbska jest do pewnego stopnia niejasna i ubolewa, że Serbia nie poszła za radą Rossyi i nie wystylizowała swej noty w sposób jaśniejszy. Jednakże w istocie rzeczy Serbia złożyła wszystkie oświadczenia, jakich Europa i Austro-Węgry żądają od niej. Zdaje się jednak, wywodzi ów dziennik, że Austro-Węgry chcą zmusić Serbię także do tego, by otwarcie uznała aneksyę Bośni i Hercegowiny. To byłoby rzeczywiście prowokacją. Baron Aehrenthal raz sam powiedział, że aneksya Bośni i Hercegowiny nie Serbii nie obchodzi. Dlaczego teraz chce ją zmusić do tego oświadczenia.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Łódź, 13 marca. (Tel. pryw.) Po rewizyi w mieszkaniu aresztowane całą rodzinę Urbaniaka i dwie osoby postronne. W mieszkaniu znaleziono odeszwy i broszury nielegalne, stemple kauczukowe „Związek narodowego“ i t. d.

Petersburg, 13 marca. (Tel. pryw.) Pełne posiedzenie Dumy przyjęło poprawki Grabskiego w sprawie komasacyi gruntów w Królestwie Polskiem.

Petersburg, 13 marca. (Tel. pryw.) „Związek Michała Archaniola“ postanowił wydrukować w 100.000 egzemplarzy mowę Markowa i rozesłać ją do wszystkich gmin. W mowie tej autor dowodzi, że w Rossyi niema wcale konstytucyi i że istnieje tylko nieograniczone samowładztwo.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowemu bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadium składam (y) dwa tysiące koron.

W dnia 1909.

(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. VIII./b 25.525 (2067 3-3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materiałów faszynowych do budowy na rzece sołotwińskiej Bystrzycy pod Bohoradzanami starami w km. od 24-820 do 22.910 zezwoleniem przez c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem z 18 grudnia 1908 l. 151.530 na mocy uchwały komisji dla regulacji rzek z 11 grudnia 1908 wykonać się mających w latach 1909 i 1910, odbędzie się dnia 22 marca 1909 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacji Bystrzycy w Stanisławowie.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materiałów wynosi około:

6.468 m³ faszyn wiklowych (sześć tysięcy czterysta sześćdziesiąt ośm),

11.000 m³ faszyn lasowych (jedynaście tysięcy).

262.000 sztuk kolków faszynowych (dwieście sześćdziesiąt dwa tysiące).

Powyz podana ilość materiałów wartości fiskalnej około 45.416 kor. ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Bystrzycy w Stanisławowie i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 proc. zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materiały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakiegokolwiek pretensji do Skarbu państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanej wzoru, zaopatrzone znaczkami stemplowym na 1 koronę i w wadium w kwocie 1.000 koron, w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażonej cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezapłacone znaczkami stemplowym lub w wadium, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materiałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 2 marca 1909.

Stempel (Wzór oferty.)

1 kor. Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisanym (ni) obowiązuję się (my) w latach 1909 i 1910, dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Bystrzycy w Stanisławowie oznaczonych, materiały faszynowe do budowy regulacyjnych na Bystrzycy sołotwińskiej pod Bohoradzanami starami w km. od 24.820 do 22.910 w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu za opustem (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowemu bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadium składam (my)

W dnia 1909.

(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. XXI. 21948 (7) (2268 2-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie, zastąpionej przez adw. dr. Pawła Dąbrowskiego, odbędzie się dnia 27 kwietnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 2 licytacja realności A) lwh. 150/IV. we Lwowie l. k. 178 i 179^{1/4} przy ul. Krupiarzkiej l. orj. 9 obejmującej dwa domy parterowe i stajnię realności B) lwh. 591/IV. we Lwowie w północnej stronie realności A) położona, bez liczby konkr. niezabudowanej realności C) lwh. 615/IV. bez liczby konkr. przy zachodniej granicy realności B) położonej, niezabudowanej wraz z przynależnościami, składającymi się z komórek i wychodków a należącymi do realności A).

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione: na A) w kwocie 31.596

kor. w czem mieści się wartość przynależności w kwocie 596 kor., B) w kwocie 3775 kor., C) w kwocie 10.932 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności A) lwh. 150/IV. 15.798 kor., co do realności B) lwh. 591/IV. 2516 kor. 66 hal., co do realności C) lwh. 615/IV. 7288 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XXI.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI.

Lwów, dnia 29 stycznia 1909.

L. cz. E. 3137/8 (8) (2215 2-2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Klementyna Hempel w Jarosławiu odbędzie się dnia 16 kwietnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 w Jarosławiu licytacja realności lwh. 49 ks. gr. gm. kat. Jarosław, składającej się z pb. 254 o powierzchni 16 a. 94 m², na której stoi dom parterowy murowany, stajnia, drewnitnia, piwnica, oraz dom parterowy drewniany i z pg. 91 o obszarze 1 a. 48 m² wraz z przynależnościami, składającymi się z drzew owocowych, sztachet, kadzi, stolika ogrodowego i ławeczki.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 33 037 kor. 10 hal., przynależności zaś na 881 kor.

Najniższa cena wynosi 16.959 kor. 05 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, dnia 22 lutego 1909.

(2189 3-3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 3 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 15 marca 1909 od 10 do 12

godz. przed południem: meble, fortepian, kalosze, obuwie i ubrania męskie.

Wtorek 16 marca 1909 od 10 do 12 godz.

przed południem: meble, fortepian, kosztowności i herbata.

Środa 17 marca 1909 od 10 do 12 godz.

przed południem: meble, kasa, fortepian i garderoba męska oraz pomniki.

Czwartek 18 marca 1909 od 10 do 12 godz.

przed południem: meble i sprzęty domowe.

Piątek 19 marca 1909 od 10 do 12 godz.

przed południem: meble i fortepian.

Sobota 20 marca 1909 od 10 do 12 przed

południem: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedaż się mające przedmioty mogą

być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 8 marca 1909.

L. cz. E. 162/9 (2) (2307)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Jarosławia, odbędzie się dnia 23 kwietnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29, licytacja połowy realności lwh. 3057 ks. gr. gm. kat. Jarosław objętej, składającej się z pb. 274/2, 1714 obszaru łącznego 247 m², na których stoją dom oficyna, przybudówka z komórkami, wychodkami i z pg. 236 2 obszaru 372 m² i relicytacja drugiej połowy realności tej samej wraz z przynależnościami składającymi się z parkanu etc.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona, na 7505 kor., przynależności zaś na 45 kor.

Najniższa cena wynosi 3775 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, dnia 12 lutego 1909.

L. cz. E. 175/9 (4) (2300)

Edykt licytacyjny.

Dnia 19 kwietnia 1909 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 8, licytacja 5/9 części realności wuk. hip. 1270 gm. Brody.

Realność tę (parc. i dom z przynależnościami) oceniono na 1105 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 553 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 17 lutego 1909.

L. cz. 1497/8 (10) (2276)

Dnia 16 kwietnia 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, w Dobromilu, odbędzie się licytacja 1/4 części realności lwh. 64 gm. kat. Kwaszenina.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 768 kor.

Najniższa cena wynosi 512 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne równocześnie jako normalne zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 23 lutego 1909.

L. cz. E. 3221/8 (6) (2306)

Edykt licytacyjny.

Dnia 8 kwietnia 1909 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w domu Nagelberga, licytacja 2/80 części realności lwh. 197, 36/80 części realności lwh. 198, 19/80 części realności lwh. 228, 40/80 części realności lwh. 240, 35/80 części realności lwh. 250, 38/80 części realności lwh. 251, 57/80 części realności lwh. 252, 19/80 części realności lwh. 253, 55/80 części realności lwh. 254, 2/80 części realności lwh. 255 i 40/80 części realności lwh. 256, wraz z przynależnościami, składającymi się ze studzien i płotów.

Części nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na 1815 kor., przynależności zaś na 44 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 1239 kor. 46 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, dom Nagelberga.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, dnia 1 marca 1909.

L. cz. E. 1887/8 (22) (2299)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy handlowej Moritz et Same Spiegel we Lwowie, odbędzie się dnia 23 kwietnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48 w Złoczowie, licytacja połowy ciał hipotecznych l. wyk. 190, 2008 i 1/8 części ciał hipotecznych l. wyk. 1587 księgi gruntowej miasta Złoczowa obejmujących jedno-piętrową kamienicę i plac budowlany.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione a to: połowy ciał hipotecznych l. wyk. 190 i 2008 na 22.200 koron, a 1/8 części ciał hip. l. 1587 na 1310 koron.

Najniższa cena wynosi 11.755 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, 25 lutego 1909.

L. cz. E. 2091/8 (3) (2301)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Leizora Lindera w Brzozdowcach, odbędzie się dnia 29 marca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II, licytacja 2/4 części realności lwh. 650 ks. gr. gm. kat. Brzozdowce Onufrego Zagórskiego własnych.

Nieruchomość ta jest oceniona na 1275 koron.

Najniższa cena wynosi 850 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 8 listopada 1908.

L. cz. E. 2852/7 (13) (2302)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Herscha Bettman, kupca w Chodorowie, odbędzie się dnia 5 kwietnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II, licytacja realności obj. lwh. 64 ks. gr. gm. kat. Strzeliska nowe składającej się z większej połowy domu i pgr. 73 ogrodu wraz z przynależnościami, składającymi się z młynka do wytwarzania krup hreczanych, szopy i sztachetów.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 2920 kor.

Najniższa cena wynosi 1946 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 7 lutego 1909.

L. cz. E. 2341/8 (3) (2317)
Dnia 27 kwietnia 1909, 9 rano, odbędzie się licytacja realności lwh. 16 gm. Siedliszowice, składającej się z 1 parceli grunтовой o powierzchni 46 ar. 29 m.².
Cena szacunkowa 600 koron.
Najniższa oferta 400 kor.
Warunki, dokumenta, biuro Nr. 4.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żabno, dnia 20 lutego 1909.

L. cz. E. 3623/8 (2278)
Na żądanie Włociańskiej Kasy pożyczkowej w Kosowie, zastąpionej przez c. k. notariusza Jana Ludkiewicza, odbędzie się dnia 29 kwietnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 licytacja realności objętej lwh. 70 ks. gr. St. Kosów p. Heleny Wilkowskiej własnej.
Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 7200 kor.
Najniższa cena wynosi 4800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 3 lutego 1909.

L. cz. E. 2810/8 (19) (2313)
Zobowiązany Jan Siedlarz i tow. w Sniatynie.

Edykt licytacyjny.
Na wniosek firmy handl. Klagsbald i Honigwachs w Przemyślu, Jossla Schönholza w Sniatynie i powiatowej kasy oszczędności w Sniatynie, odbędzie się dnia 15 kwietnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 licytacja a to:
a) realności obj. lwh. 1216 II. gminy Sniatyn ocenionej na 2588 kor. 49 hal., a składającej się z pb. lk. 1593 obszaru 3 ary 42 m.², na której stoi dom mieszkalny z drzewa i gliny słomą kryty, stodoła z desek słomą kryta, stajnia z drzewa i z gliny słomą kryta, kurnik z dylu zbudowany i studnia i z pgr. lk. 1750/1 obszaru 25 ar. 87 m.² o glebie urodzajnej.
Najniższa oferta wynosi 1294 koron 49 hal.

b) realność obj. lwh. 1042/II. gminy Sniatyn ocenionej na 1648 kor., a składającej się z pgr. lk. 1755 obszaru 1248 s.² i z pgr. lk. 1756 obszaru 400 s.².
Najniższa cena wynosi 1098 koron 66 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający ochotę kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sniatyn, dnia 26 lutego 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 1/9 C e (20) (2308)
W konkursie Owona Hausera w Kałuszu ustanawia się stałym zawiadowcą masy dr. Maksymiliana Sokała, a tegoż zastępcą Simona Barnika w Kałuszu.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 5 marca 1909.

Konkursa.

L. 204/9 (2288 2—3)
Konkurs.
Celem obsadzenia posady weterynarza miejskiego w Radomyślu Wielkim z płacą roczną 1600 kor. i wolną praktyką rozpisuje się niniejszym konkursem.
Podania należy udokumentowane wnieść należy na ręce Zwierzchności gminnej miasta Radomyśla Wielkiego do końca marca 1909.
Radomyśl wielki, dnia 9 marca 1909.
Burmistrz.

L. 284 909 (2286 2—3)
Konkurs
na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Łazach pod Radymnem w powiecie jaro-

slawskim, rozpisuje Jarosławski Wydział powiatowy, oznaczając termin do wnoszenia podań o nią na dzień 1 maja 1909.

Petenci o tę posadę winni się wykazać kwalifikacjami, jakie wyciąga § 7 ustawy z 5 października 1906 Dz. ust. kr. Nr. 148.
Płaca lazkiego lekarza okręgowego wynosi 1200 kor. a ryczałt na objazdy wyznaczony przez Wydział krajowy 600 kor. rocznie.
Jarosław, dnia 3 marca 1909.

Zastępca prezesa Wydziału powiat.
Ignacy Rychlik.

L. 28.754/II. (2289 2—3)
Konkurs.
Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Koszylowcach z poborami 3 klasy 3 stopnia ryczałtem 399 koron rocznie na służącego i ewentualnym wynagrodzeniem 1200 koron rocznie za codzienną jazdę jednokonną do Tlustego i z powrotem.
Podania należy wnieść najpóźniej do 24 marca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.
Z c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów dla Galicji.
Lwów, dnia 6 marca 1909.

L. Praes. 715 2/9 (2) (2274)
Konkurs.

Przy domu więziennym sądu obwodowego w Wadowicach jest do obsadzenia jedna nowo systemizowana posada dozorczyńni więziennej.

Do posady tej przywiązana jest płaca 900 koron rocznie z prawem postąpienia na wyższy stopień płacy, dalej dodatek aktywalny 270 koron, prawo pobierania ubrania służbowego i porcy chleba wagi 500 gr. dziennie.

Należy udokumentowane podania o tę posadę wnieść należy do tutejszego Prezydium najdalej do dnia 15 kwietnia 1909.

Kompetentki mają dokumentami wykazać:

1. obywatelstwo austriackie,
2. wiek najmniej lat 24, jednak nie powyżej 30 lat,
3. odpowiedni stan zdrowia,
4. nieposzlakowane życie,
5. bezdzietność, wolny stan, lub wdowieństwo,
6. znajomość języka polskiego, czytania, pisanie, rachunków, oraz pojedynczych robót kobiecych.

Wykluczone są krewne lub powinowate urzędników, sług, lub dozorców więźniów tutejszego sądu.

Posada powyższa będzie na razie obsadzona prowizorycznie pomocniczą dozorczynią więźniów, która pobierać będzie wynagrodzenie unormowane rozporządzeniem Ministerstwa z dnia 23 marca 1907 Nr. 88 Dz. p. p., oraz otrzyma pomieszczenie w domu więziennym.

Po upływie jednego, a najdalej dwóch lat w razie zadowalających wyników służby, będzie mogła pomocniczą dozorczynią więźniów uzyskać bez ponownego ubiegania się, stałą posadę dozorczyńni więzienną na warunkach powyżej podanych.

Blizszych wyjaśnień w tej mierze udzieli kancelarya Prezydium tutejszego sądu obwodowego.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Wadowice, dnia 8 marca 1909.

L. 1503/9 (2290)

Konkurs
celem obsadzenia opróżnionej posady kontrolora przy Zakładzie karnym dla mężczyzn w Lwowie, ewentualnie opróżnić się mogącej takiej samej posady przy zakładzie karnym dla mężczyzn w Stanisławowie z rangą i poborami X. klasy rangi, dodatkiem na pomieszkowanie w kwocie 600 kor. rocznie we Lwowie i poborem relutum za należytości deputatowe w kwocie 180 kor. rocznie.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe należyte udokumentowane do c. k. Ministerstwa sprawiedliwości wystosowane podania w drodze przepisanej do dnia 25 marca 1909 na ręce c. k. prokuratora Państwa we Lwowie jako komisarza domowego lwowskiego zakładu karnego męskiego, wykazać się znajomością języka niemieckiego, tudzież obydwu języków krajowych, uzdolnieniem do służby karno-zakładowej, tudzież świadectwem ze złożonego egzaminu przepisanego rozporządzeniem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 12 stycznia 1889 Nr. 10 Dz. p. p.
Z c. k. Nadprokuratorji Państwa.
Lwów, dnia 12 marca 1909.

Kuratele.

L. cz. P. V. 1/9 (4) (2156 3—3)
Edykt.
Wiktoryę Kubiec żonę Michała z Kołomyi uznano marnotrawną.

Kuratorem jej ustanowiono jej męża Michała Kubieca z Kołomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 3 stycznia 1909.

L. cz. 57/9 (3) (2247 2—3)

Edykt.
C. k. Sąd powiatowy w Tarnowie, ustanawia dla marnotrawnego Michała Szumlańskiego w Ameryce przebywającego, kuratorem Jana Srokę z Łęki siedleckiej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 19 lutego 1909.

L. cz. 1850/97 (54/V.) (2236 2—3)

Edykt.
Nad Salomeą z Kranzów Lublinerową kuratele z powodu choroby umysłowej znosi się.
C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział V.
Lwów, dnia 9 marca 1909.

L. cz. L. V. 12/8 (16) (2282 2—3)

Edykt.
Hryn Błahy z Barysza, uznany za marnotrawnego, kuratorem ustanowiony Ludwik Kowcz z Barysza.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Monasterzyska, 17 lutego 1909.

L. cz. P. V. 19/6 (11) (2284 2—3)

Edykt.
Zawieszoną tus. uchwałą z 3 marca 1906 l. cz. L. V. 13/5 (4) nad Michałem Samulakiem z Kunina kuratele z powodu uznania go za marnotrawnego, niniejszem się znosi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żółkiew, dnia 15 lutego 1909.

L. cz. L. II. 2 9 (6) (2304)

Edykt.
Za umysłowo chorego uznano Joela Dawida 2 im. Ziegreisa w Gródku Jagiellońskim.
Kuratorem jego ustanowiono Noego Bera w Gródku Jagiellońskim.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gródek Jag., dnia 1 lutego 1909.

L. cz. P. 4/9 (2314)

Edykt.
Za marnotrawnego uznano Jakowa Marczenka s. Michała w Lisowcach.
Kuratorem jego ustanowiono Andrija Mostowiaka w Lisowcach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tluste, dnia 20 stycznia 1909.

Wyroki prasowe.

31. 58 (2291)
Das Ministerium des Innern hat unter dem 9 März d. J., 3. 2460 M. J. der in Chicago, erscheinenden Zeitschrift: „Balkan“ auf Grund des § 26 Pr. G. den Postdebit für die im Reichsrat vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Das k. k. Kreis- als Pressgericht in Rönigratz hat mit dem Erkenntnis vom 9 März 1909, Pr. IV. 10/9, die Weiterverbreitung der Nummer 10 der Zeitschrift: „Hlasy Pokroku“ vom 6 März 1909 wegen der Stellen von „Toute okolnosti je nadevsí pochybnost“ bis „sve zahranieni politik“ und von „A tak patrne nezbuje nic“ bis „co mu dle prava a spravdnosti nalezí“ des Artikels: „Nechceme valku“ nach § 63 und 300 St. G. verboten.

Zu Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Pressgericht hat mit dem Erkenntnis vom 8 März 1909, Pr. XXXV. 58 9/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 5 der periodischen Druckschrift: „Wohlfahrt für Alle“, 2. Jahrgang, vom 7 März 1909, und zwar: I. in dem Artikel: „Proletariat und freie Schulen“ durch die Stellen 1 von „die einerseits“ bis „Strecke zu bringen“ (Seite 2, Spalte 1), 2. von „die Gewerkschaft“ bis „uns zu sehen“ (Seite 2, Spalte 2); II. in dem Artikel: „Der Krieg“ durch die Stelle von „Ich denke“ bis „wahre Freiheit!“ (Seite 3, Spalte 2); III. in dem Artikel: „Die antimilitaristische Bewegung in Frankreich“ durch die Stelle von „Man sollte daher“ bis „des Völkerrubens“ (Seite 4, Spalte 2); IV. in der Notiz: „Österreich“ in der Beilage „Aus der Internationale des revolutionären Sozialismus und Anarchismus“ in den Stellen 1 von „Wir wollen hoffen“ bis „nicht finden!“ (Seite 1, Spalte 2), 2. von „Aber es muß“ bis „zum Trost“ (Seite 2, Spalte 1); V. in der Notiz: „Ungarn Temesvar“ durch die Stellen 1 von „das hiesige“ bis „Arroganz entspricht“ (Seite 2, Spalte 3), 2. von „Itun hat der“ bis „umgewandelt“ (Seite 2, Spalte

3); VI. in der Beilage: „Ohne Herrschaft“ in dem Gedichte: „Die Internationale“ durch die Stelle von „Mit Schlachtenrausch“ bis „Ende x.“, und zwar ad I.—IV. und ad VI. das Vergehen nach § 305 St. G. und ad V. das Vergehen nach § 303 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 27 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.
Wien, am 8 März 1909.

Zu Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Pressgericht hat mit dem Erkenntnis vom 8 März 1909, Pr. XXXV. 60 9/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 050 der periodischen Druckschrift: „Parlamentär“, 26 Jahrgang, vom 7 März (22 Februar) 1909 enthaltenen Artikels „Der Boykott in Böhmen“ durch die Stelle von „In Anbetracht des“ bis „Fabrikanten zu wenden“ das Vergehen nach § 302 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 27 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.
Wien, am 8 März 1909.

Das k. k. Kreis- als Pressgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnis vom 9 März 1909, Pr. 20/9, die Weiterverbreitung der Nummer 29 der Zeitschrift: „Nova Doba“ vom 8 März 1909 wegen der Stelle von „To jiz se da vsele zit“ bis „roeniho prijmu“ des Artikels: „Platy dustojniku“ nach § 491 St. G. und gemäß Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1862, verboten.

Das k. k. Kreis- als Pressgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnis vom 9 März 1909, Pr. 19/9 die Weiterverbreitung der Nummer 53 der Zeitschrift: „Plzenske Listy“ vom 6 März 1909 wegen der Stelle von „Bylo by jiz jednou na case“ bis „kdo zvyteji!“ des Artikels: „Ceska skola v Hranici (v okrese Novohradskem) nach § 302 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 43/9 (2) (2262 3—3)

Edykt.
Przeciw Annie i Adamowi Szalom z Podolsza, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze przez Józefę Żmudzińską z Podolsza pozew o 1000 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 23 marca 1909 o godz. 8 30 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Ludwika Adamskiego w Podolszu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 1 marca 1909.

L. cz. C. II. 111/9 (1) (2315)

Edykt.
Przeciw Wojciechowi Starzykowi z Bistuszowy, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tuchowie przez Macieja Ziomka w Janinach pozew o 440 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 15 marca 1909 o godz. 9 rano w tut. sądzie, biurze Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Starzyka ustanawia się pana dr. Stanisława Iglatowskiego adwokata w Tuchowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tuchów, dnia 26 lutego 1909.

L. cz. E. 51 9 (2) (2303)

Edykt.
Salomei z Kondejów Bradlińskiej w Gliniku średnim w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Frysztaku przeciw niej o 660 koron ma być doręczoną uchwała z dnia 12 lutego 1909 E. 51/9 (2) którą, celem ściągnięcia powyższej pretensyi pozwolono na rzecz Wojciecha Jaworskiego egzekucji przez przymusową licytację realności w Gliniku średnim i górnym, Salomei Bradlińskiej własnych.

Ponieważ niewiadomo gdzie Salomea Bradlińska obecnie przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw, kuratora w oso-

bie pana Franciszka Antosza w Gliniku średnim.

Tenże kurator zastępywać będzie Salomeę Bradlińska w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Frysztak, dnia 12 lutego 1909.

L. cz. C. II. 48/9 (1) (2312) E d y k t.

Przeciw Ignacemu Denko którego miejsce pobytu jest nieznanie, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Jakóba Denko w Sędziszowie pozew o 590 kor. 90 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 9 marca 1909 o godz. 11 przed południem biuro Nr. 33.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Krisego adwokata w Ropczycach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Ropczyce, dnia 28 lutego 1909.

L. cz. C. 58/9 (2309) E d y k t.

Przeciw nieobecnemu Janowi Jordano- wi wniesiony został do c. k. sądu w Krościenku przez Grzegorza Podgórnego z Ochotnicy pozew o ojcowstwo i alimentacyę.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 22 marca 1909 o godzinie 9 rano w tym sądzie sala Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Jana Jordana ustanawia się pana dr. Szymona Przybyłę adwokata w Krościenku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Krościenko dnia 2 marca 1909.

L. cz. C. II. 91/9 (1) (2311) E d y k t.

Przeciw Tomaszowi Prydze którego miejsce pobytu jest nieznanie, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radomyślu wielkim przez Henrykę z Jońców Prydgową pozew o uznanie za właściciela 1/5 części realności lwh. 278 i całej realności lwh. 279 gminy Żarówka.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 24 marca 1909 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie Nr. sali II.

Celem strzeżenia praw Tomasza Prygi ustanawia się pana adwokata Sylwestra Richtera w Radomyślu wielkim, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Tomasza Prygę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Radomyśl, dnia 5 marca 1909.

L. cz. C. 59/9 (1) (2316) E d y k t.

Przeciw Piotrowi, Dmytrowi i Jędrzejowi Tyrpakom z Brzezowy których miejsce pobytu jest nieznanie, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Stefana Kityka pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 30 marca 1909 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw kurandów ustanawia się pana Ignacego Dębickiego c. k. notaryusza w Żmigrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Żmigród, dnia 19 lutego 1909.

Spadki.

L. cz. IX. 642/8 (7) (2248 2-3)

C. k. Sąd powiatowy oddział IX. w Tarnopolu podaje do wiadomości, że na dniu 6 grudnia 1908 w Ostrowie, zmarła Ludwika Ostrowska po której wdrożona została pertraktacja spadkowa na podstawie ustawniczego porządku dziedziczenia.

Do spadku po niej powołani są z ustanowy Romuald Kozłowski i Aniela z Kozłowskich Szer.

Gdy miejsce pobytu Romualda Kozłowskiego i Anieli z Kozłowskich Scher Sądowi nie jest znanem, wzywa się ich, aby w

przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosili się w Sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem dr. Adamem Pileckim c. k. radcą sądu krajowego w Drohobyczu przeprowadzony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX. Tarnopol. dnia 14 stycznia 1909.

L. cz. A. 340/8 (6) (2259 2-3) E d y k t.

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Skałacie ogłasza, że dnia 25 czerwca 1908 w Baniałuce zmarł Mikołaj Popiel, żandarm nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu brata jego Józefa Popiela nie jest znane, wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Maciejem Popielem z Horodnicy ustanowionym dla nieobecnego Józefa Popiela.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Skałat, dnia 12 grudnia 1909.

Amortyzacye.

L. cz. T. IV. 15/8 (6) (2246 2-3) E d y k t.

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Jana Kozickiego.

Przed około 23 laty wyjechał do Ameryki Jan Kozicki z Dąbrówek breńskich mając wówczas 72 lat i od tego miejsce jego pobytu nie jest wiadome.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 1 ust. c., przeto wdraża się na prośbę Michała Kopańskiego postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Alojzemu Malawskiemu w Tarnowie wiadomości o powyż wymienionym Janie Kozickim, którego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 marca 1910 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Tarnów, dnia 4 lutego 1909.

Ч. сн. Т. 11/9 (1) (2232 2-3) Амортизация.

На внесенне Дмитра Глушко з Грабівця скільського вводити ся поступоване амортизаційне що до слідуєчий імовірно внескодательни загинувший книжочки владковий Товариства взаємного кредиту „Двістер“ у Львові з дати Львів 23 вересня 1899 виставленої на імя Глушки в Грабівці скільским на 540 корон.

Держитель повіт книжочки вкладкової визнає ся проте, проби зголосив ся зі своїми правами до 6 місяців від остатнього оголошення в „Газеті Львівській“, бо в противнім разі по впливі речинця буде узана за неважну.

Ц. к. Суд крайвий цив. Відділ VII. Львів, дня 2 лютого 1909.

L. cz. T. 61/8 (11) (2292 1-3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłą.

Joanna Julia 2 im. Janikowska, córka Michała i Joanny z Grzymalskich małżonków Janikowskich, urodzona w Siedleu 3 lutego 1857 opuściła dom rodzicielski w roku 1874 w którym to czasie udała się na służbę do Paryża do niejakiemu p. Sandeau, bankiera w Paryżu. W rok potem pisała do domu o metrykę, później zaś niedawała na listy z domu żadnej odpowiedzi i od tego czasu wszelki sluch o niej zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 u. c., przeto wdraża się na prośbę Pauliny Oggioni, siostry zaginionej postępowanie celem uznania za zmarłą zaginionej.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Feliksowi Rzymkowskiemu w Krzeszowicach wiadomości o powyż wymienionej Joannie Julii 2 im. Janikowską wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiła się, lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1910 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI. Kraków, dnia 13 lutego 1909.

L. cz. T. 12/9 (1) (2233 2-3)

Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Jana Hasiuka recte Hasiukiewicza vel Hasiewicza.

Z faktów i dowodów naprowadzonych we wniosku Maryi z Grochowskich 10 v. Hasiukowej recte Hasiukiewiczowej 2-o v. Głogowskiej w szczególności z zarządzanego przez c. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie ubezpieczenia dowodu z przesłuchania świadka Leiby Goldwassera okazuje się, że pierwszy mąż petentki Jan Hasiuk recte Hasiukiewicz przybył w r. 1867 do Galicji pod naswiskiem Hasiewicza i w styczniu 1881 zmarł w szpitalu powszechnym we Lwowie.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że zmarły 29 stycznia 1881 we Lwowie Jan Hasiewicza jest identycznym z Janem Hasiukiem ręką Hasiukiewiczem, przeto na prośbę Maryi z Grochowskich 10 v. Hasiukowej recte Hasiukiewiczowej 2-o v. Głogowskiej wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd, albo kuratora adwokata dr. Edwarda Liliena, aż do dnia 1 czerwca 1909 o zaginionym Janie Hasiewiczu recte Hasiuku vel Hasiukiewicz.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów bę będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszej śmierci.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII. Lwów, dnia 1 marca 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 33 stow. II. 1194 (2153 2-3) O b w i e s z c e n i e.

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Wierchosławice.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Wierchosławicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Data statutu: 6 stycznia 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa: jest staranie się o materialne i moralne podniesienie członków spółki przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę fundusów, pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z fundusów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków,

b) danie możności do umieszczenia na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących, w ten sposób, że spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności,

c) popieranie tworzenia spółek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekeya: Wincenty Witos rolnik w Wierchosławicach prełożony zarządu, Józef Boryczko, rolnik w Wierchosławicach, zastępca prełożonego, Michał Bak rolnik w Bogumiłowicach członek zarządu. Paweł Niedojadło rolnik w Wierchosławicach członek zarządu, Jędrzej Witos rolnik w Wierchosławicach członek zarządu, Feliks Kuklewicz rolnik w Wierchosławicach członek zarządu, Wincenty Padło rolnik w Wierchosławicach członek zarządu.

Podpis firmy skutecznia się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kła-

dzie podpis prełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia będą umieszczane na tablicy przed lokalem spółki, a w razie potrzeby w czasopiśmie dla spółek rolniczych wydawanem przez krajowy patronat.

Udział członków: 10 kor.

Odpowiedzialność: solidarna całym majątkiem członków spółki.

Data wpisu: 13 lutego 1909.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy. Oddział IV.

Tarnów, dnia 13 lutego 1909.

L. cz. Firm. 14/9 Spół. B. 78 (2204) Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Stryj.

Brzmienie firmy: Zitter & Lewin.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie handlu gramofonami, fonografami, polifonami, aparatami automatycznie grającymi, ogniotrwałymi kasami, kosami, narzędziami stalowymi i innymi w zakresie tego rodzaju handlu wchodzącymi przedmiotami, sprzętami, narzędziami i maszynami, tudzież w celu wykonywania instalacji oświetlenia gazowego oraz instalacji wodociągów i kanalizacyi. Forma spółki: jawna.

Spółnicy osobiście odpowiedzialni: 1. Neuman Zitter, instalator i kupiec we Lwowie i 2. Abraham Lewin, kupiec w Stryju.

Do zastępstwa firmy uprawnieni są obaj spółnicy kolektywnie.

Podpis firmy: Pod napisaną, wytłoczoną stampilią lub wydrukowaną firmą mają być umieszczone podpisy obydwóch spółników.

Dzień wpisu: 5 lutego 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 1 lutego 1909.

L. cz. Firm. 513/8 Stow. I. 67 (2298) Wykreślenie firmy.

Z rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wykreślono:

Siedziba firmy: Złoczów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo wzajemnego kredytu w Złoczowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacyi.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie swym członkom kredytu pieniężnego.

Skutkiem rozwiązania stowarzyszenia po ukończonej likwidacyi uchwalonego na walnem zebraniu stowarzyszenia w dniu 29 października 1908.

Dzień wpisu: 30 grudnia 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 30 grudnia 1909.

L. cz. Firm. 61/9 Oddz. A. (2271) Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A.

Siedziba firmy: Przeworsk.

Brzmienie firmy: Chaim Dym.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasu i handel drzewa w Żmysłówce.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 13 lutego 1908.

Doniesienia prywatne.

ZIARNO

≡ Pismo tygodniowe ilustrowane dla rodzin polskich ≡ daje w ciągu roku 52 zeszytów pięknej ilustracyi i 12 książek treści powieściowej

Treść „Ziarna“ zawiera powieści, nowelle, poezye, wspomnienia historyczne, podróże, odkrycia i wynalazki, osobliwości przyrody, kronika, polityka i t. p.

Przedpłata wynosi:

we Lwowie: rocznie 12 kor. — hal. Z przesyłką pocztową: rocznie 18 kor. — hal.
" półrocznie 6 " — " półrocznie 9 " — "
" kwartalnie 3 " — " kwartalnie 4 " 50 "

Redakeya w Warszawie, Nowy Świat 70.

Główna Ekspedycya na Galicyę:

Biurowisko S. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana I. 9

Prenumeratory „Gazety Lwowskiej“ płacą:

we Lwowie: kwartalnie 2 kor. 40 hal. na prowincyi 3 kor. 60 hal.

XIV. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów I. Galic. Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu chemicznego we Lwowie, naznaczone na 22. marca 1909 zostaje odroczone na później.

Ponowny termin będzie podany osobno.

Franciszek Rozwadowski
Prezes Rady zawiadowczej.

Zaproszenie.

XXXIV. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się we wtorek dnia 23 marca 1909 o godzinie 3 po południu w sali Towarzystwa, na które P. T. członków uprzejmie zapraszamy.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1908.
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wniosek tejeż na zatwierdzenie rachunków i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1908.
3. Sprawozdanie z lustracji Towarzystwa przeprowadzonej w dniach 7, 9 i 10 listopada 1908.
4. Rozdział czystego zysku za rok 1908.
5. Wybór pięciu członków Rady nadzorczej na 3 lata.
6. Wybór Komisji rewizyjnej.
7. Wnioski członków.

W Sokalu, dnia 12 marca 1909.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu,

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką,

Wincenty Kruszewski,
prezes.

Mieczysław Czaykowski,
sekretarz.

DONIESIENIE!

W roku 1909 umieszcza

TYGODNIK ILLUSTROWANY

najwybitniejsze utwory ostatnich znakomitych pisarzy polskich, Powieści — Nowele — Poezye — Podróże — Felietony — Kroniki Tygodniowe — Przegląd literacko-artystyczny — Wieczory teatralne i muzyczne — Sprawy społeczne — Sztuki plastyczne — Przegląd historyczny i t. d.

Osobny dodatek powieściowy w arkuszach. Numera specjalne bogato ilustrowane.

Ilustracje. Reprodukcyje barwne najświetniejszych obrazów.

Reprodukcyje dwubarwne na oddzielnych kartonach.

Nadzwyczajne premium Tygodnika Ilustrowanego

Dla uprzywilejowania najszerszym warstwom nabycia szeregu dzieł wartościowych, pióra pierwszorzędných pisarzy polskich i obcych, postanowiliśmy **zniżyć cenę 12 tomów cenowych** i zajmujących powieści, nowel, poezyi i dramatów zniżyć tak, aby nabycie ich było możliwe dla wszystkich.

Jakoż oznaczamy cenę tę na **6 koron** rocznie za 12 tomów lub **1 kor 50 hal.** kwartalnie za 3 tomy, czyli zaledwie po **50 hal. za duży tom**, zawierający od 200—400 stron scisłego druku. — Cena księgarska tomów **37 kor. 50 hal.**

Uzyskaliśmy też dla prenumeratorów „Tygodnika“ znaczne zniżenie ceny wspaniałego, pomnikowego wydawnictwa

Album malarzy polskich w reprodukcyach barwnych

a mianowicie zamiast **27 kor.** za 6 zeszytów, prenumeratorzy nasi płacić będą tylko **18 kor.**, z przesyłką **21 kor. 50 hal.**

Cena kompletów dzieł Sienkiewicza wydanych w latach poprzednich 81 tomów za dopłatą **86 kor.** za tomy w oprawie. (Nabywać można także seryami).

Prenumeratę przyjmują:

ADMINISTRACJA TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9

oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

WARUNKI PRENUMERATY:

We Lwowie:		W Galicji z przesyłką pocztową:	
kwartalnie: kor. 6-80,	z książkami kor. 8-30	kwartalnie: kor. 7-20,	z książkami kor. 8-70
półrocznie: „ 13-60,	„ „ 16-60	półrocznie: „ 14-40,	„ „ 17-40
rocznie: „ 27-20,	„ „ 33-20	rocznie: „ 28-80,	„ „ 34-80

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

Kto się nie przekona, ten nic nie wie

że u mnie można doskonale towary kupić

6 sztuk prześcieradeł bez szwu, szczególnie dobry i silny towar z przędzy ręcznej 150/200 cm.	K. 15 40
6 sztuk prześcieradeł tej samej jakości 150 cm. szerokie, 230 cm. długie	K. 17-80
1 sztuka weby „Wenus“ na bieliznę i t. p. dobry materiał polecenia godny 82 cm. szeroki 23 m. długi	K. 15 —
40 m. sortowanych resztek rumburskich 6—16 m. długich razem 40 m.	K. 20 —
1 biały lniany podwójny damaskowy garnitur stołowy, obrus 155/155 i 6 sztuk serwet 70/70 cm., najnowsze wzory, doskonale wykończenie	K. 9 50
1 biały lniany podwójny damaskowy garnitur stołowy 155/3-0 cm. i 12 serwet	K. 19 —
1 biały lniany pojedynczy damaskowy garnitur stołowy na 6 osób 150/150, 65/65 cm.	K. 6 60
1 biały lniany damaskowy garnitur stołowy wyborne wykończenie na 6 osób 150/150 40/40	K. 11 —
1 kolorowy lniany damaskowy garnitur do kawy różowy, niebieski, żółty, dobre wykończenie, na 6 osób 150/150 35/35 cm.	K. 7-50
1 tuzin białych lnianych damaskowych ręczników 50/110 cm.	K. 8 —
1 tuzin białych podwójnych damaskowych ręczników 54/120 cm.	K. 12 —
1 tuzin białych podwójnych damaskowych ręczników 54/140 cm.	K. 14 —
1 garnitur na łóżku z doskonałego Mako-Grodel damaszkę składający się z 9 m. 90 cm. i 8.20 m. 138 cm. szerokiego Grodlu	K. 24 —

wysyła za zaliczką

tkalnia bawełny, lnu, damaszkę
JÓZEF STRIHAFKA
Cerveny Kostelec w Czechach.

Nie nadający się towar zostanie z powrotem przyjęty i pieniądze zwrócone.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZBIORNICE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Agenca dzienników i ogłoszeń St. Sokółowskiego

==== Lwów, Pasaż Hausmana 1. 9. ====

==== Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej. ====

Najwspanialszy nowoczesny teatr kinematograficzny

„URANIA“

W FILHARMONII LWOWSKIEJ
(Filmy Oesera Royal-Bio Comp.)

W sobotę 13 marca o godzinie 7-mej wieczorem prelekcya prof. Dr. Nitmana p. t.: „Serbia i Serbowie“ (z obrazami świetlnymi), poczem o godzinie 8-mej przedstawienie nowego programu, sobota 13, niedziela 14 (o godz. 4-tej i o pół do 8-mej) oraz poniedziałek 15 (o godz. 4 po poł. popularne, ceny do połowy zniżone).

PROGRAM:

1. Koncert.
2. Z życia Indyan w Ameryce południowej (obrazy z natury).
3. Dżin-dżitczu (podehwycony tric).
4. Nieme usta (dramat rodzinny)
5. Przygody Chińczyków w Paryżu (autentyczne farsy).
6. Srebrne wybrzeże Meksyku podczas burzy morskiej (zdjęcia z natury).
7. Grozą przejmujące życie galerników (senzacyjne zdjęcia: praca galerników, katowanie ucieczka, zamordowanie warty, pogoń, rozstrzelanie).
8. Koncert.
9. W plantacyach cukru (prześliczne obrazy z natury).
10. Dostojna matka (sztuka w 12 obrazach).
11. Czarnoksiężka dłoń (fantastyczne dzieje).
12. Flok na straży domu (humoreska).
13. Za przykładem starszych (komeedia).
14. W krainie złudzeń — skarb alchemika (tric).
15. Nie każdy pochwyli (feerya scenizowana).
16. Narzeczona rusznikarza (wspaniałe kolorowe widowisko).
17. Orkiestra.

Każdego tygodnia nowy program.

W poniedziałek 15 marca przedstawienie popularne (o godzinie 4 po południu) z prelekcją inż. Libańskiego p. t.: „Gdy pojawi się kometa i spadają gwiazdy“ (z obrazami świetlnymi).

Prelekcye sobotnie od godz. 7—8: 20 marca prof. Dr. W. Hahn: „W stuletnią rocznicę Słowackiego“; 27 marca prof. Dr. Nitman: „Wisła kolebką Polskość“; 3 kwietnia prof. Dr. Witwicki: „Wyraszy twarz ludzkiej“; 17 kwietnia inż. Libański: „Współczesny okultyzm“. Wszystkie wykłady są ilustrowane obrazami świetlnymi Uranii.

Ceny miejsc w teatrze „Urania“

(wraz z opłatą podatku miejskiego na ubogich i garderoby):

Fotele w parterze po 60 hal., 1 kor., 1 kor. 30 hal., 1 kor. 60 hal. i 2 kor. — Fotele na III balkonie po 40 hal. i 60 hal. — Łoże parterowe i mezaninowe po 4 kor. 40 hal. i 6 kor. 40 hal. — Łoże I. piętra po 6 kor. 40 hal. i 9 kor.

Ceny miejsc na poniedziałkowe przedstawienia popularne z prelekcją, zniżone do połowy.

Dla wygody P. T. Publiczności są bilety do nabycia i w handlu p. Pieleckiego (ul. Akademicka) oraz w teatralnej kasie zamawiań w sklepie p. Wolińskiego (ul. Karola Ludwika).

Kasa otwarta codziennie od 3—6 po południu. W niedziele, święta i poniedziałki od 10 rano.

Muzyka wojskowa 15 p. p. pod batutą swego kapelmistrza.

KURJER KOLEJOWY

ważny od 1 maja 1908

po 45 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Główny skład S. Sokołowski Lwów, Pasaż Haasmana 9.

Do nabycia we wszystkich kolejarstwach i trafikach

BANK ZIEMSKI

w Łancucie

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący począwszy od 100 kor. wyżej i opłaca od złożonych pieniędzy 5% z półrocznym oprocentowaniem.

Z rachunku bieżącego Bank wypłaca:

Bez wypowiedzenia do kwoty	500 koron
za 8-dniowym wypowiedzeniem do	1.000 koron
za 14-dniowym wypowiedzeniem do	3.000 koron
za 30-dniowym wypowiedzeniem do	5.000 koron
za 60-dniowym wypowiedzeniem do	10.000 koron i wyżej.

Od kwot ponad 1000 koron złożonych na czas dłuższy opłaca Bank procent wyższy aniżeli po 5% od sta, a to stosownie do umowy z Dyrekcją.

Na złożoną gotówkę w rachunku bieżącym wydaje Bank na żądanie odpowiednie książeczki wkładkowe.

Podatek rentowy od złożonych pieniędzy opłaca Bank z własnych funduszy.

Dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej, zamiejscowym dostarcza Bank czeki pocztowej Kasy oszczędności.

Bank urzęduje codziennie od godziny 9—12 przed południem i od 4—7 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat.

DYREKCJA.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrobła pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hemburg, Kissingen, tudzież

SPECYJALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz

normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryjach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wawiorskiego, Hallika 5.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad higieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I	1 kor. 60 hal.
1/2 " " " " Nr. II	1 kor. 80 hal.
1/2 " " " " Nr. III	2 kor. 20 hal.
1/2 " " " " Nr. IV	2 kor. 40 hal.
1/2 " " " Melange cesarska Nr. V	2 kor. 80 hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie

Filie:

w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

Ekspozytury:

w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy

KANTOR WYMIANY

krupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizji.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej **Lokacji kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizji i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, na które wydaje na żądanie książeczki, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Schowki depozytowe

(Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 kor. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Wodociągi, kanalizacje, centralne ogrzewanie, elektryczne i gazowe oświetlenie wykonuje firma „**MONTANIA**“ Lwów, ul. Kollataja 6.

Wykonanie sumienne i fachowe, ceny przystępne. — Porady techniczne i kosztorysy bezpłatnie.

Morełównke

Firma **JAN MUŚZYŃSKI**, Lwów, Grodzickich 3.

Związek katol. krawców

Lwów, plac Halicki 1. 7
(gdzie Centralna kawiarnia).

najlepszą i najszlachetniejszą ze wszystkich nalewek owocowych, wyrabia i poleca wielką oryginalną butelkę po 3 kor. 20 hal.

Pierwszorządny zakład krawiecki poleca na sezon wiosenny i letni bogato zaopatrzone magazyn w świeże modne materiały krajowe i angielskie. — Ceny przystępne.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Ul. Nabelaka 1. 15, KASTELÓWKA, 2 pokoje, kuchnia i przedpokój od 1 kwietnia b. r. do wynajęcia.

Zakład dentystryczny i techniczno-dentystryczny
Dr. Fruchtmanna
Lwów, ul. Sykstuska 1. 15,
wykonuje plombę złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony i mostki, wyjmowanie zębów bez bólu.

Dnia 10 maja 1908 r. Stowarzyszenie polskich czeladzi budowlanej „Gospoda“ we Lwowie, zostało rozwiązane.

Precz z mankami!

gdz

Nutricia

Jedyny Zakład dla Galicji i Bukowiny wyrobu mleka dla niemowląt i dzieci lekarza gminnego dr. Fr. Fruchtmanna Lwów, Zniesienie Tel. 1229, według systemu prof. dr. Bachhausa wyrabia mleko zastępujące skutecznie mleko matki.

Główne składy droguerya J. Fruchtmanna Lwów, Kazimierzowska 1. 11 i we wszystkich aptekach i drogueryach. Zakład dostarcza też kefiru, kumysu i mleka świeżego. Dostawa własnymi wozami do domu bezpłatnie. — Prospekty na żądanie.

Uczcie się na Samouczku Reussnera w domu, przed szkołą, w szkole i po szkole, bo

Samouczek ten stał się niezbędnym, pomocnym i użytecznym dla każdego, bez różnicy wieku i zdolności umysłowych, kto tylko chce nauczyć się sam bez pomocy nauczyciela czytać, pisać i rozmawiać: po niemiecku, francusku, angielsku, rusku i po polsku bardzo łatwo, prędko i gruntownie, a przytem tanim kosztem. Albowiem, nie potrzebując płacić za naukę, oszczędza się znaczną sumę pieniędzy, a wydatek, zrobiony na **Samouczek**, zwraca się z **tysiącym procentem** każdemu posiadaczowi tego podręcznika, który ma zatem wyższą wartość, niż złoto. Każdy uczeń, z najszlachetniejszym ugodliwym umysłem, pragnący się uczyć jednego z powyższych języków poza szkołą, albo przygotować się do egzaminu w szkole publicznej, lub do poprawienia sobie żywych stopni podczas nauki szkolnej, a najczęściej jeszcze po ukończeniu tejże nauki w szkole, ucieka się o pomoc i ratunek do **Samouczka**. A po ukończeniu studiów szkolnych, szczególnie zaś chcąc się nauczyć rozmawiać, lub czytać książki w obym języku, trzeba rozpoczynać na nowo naukę praktyczno-konwersacyjną, przy pomocy **Samouczka**. Konwersacja bowiem stanowi kwintesencję z nauki języków nowożytnych, a tej nie uczą ani w szkole, ani prywatnie z innych podręczników. — Około **600.000** zwolenników metody nauczania **Reussnera** i **2.000** jego uczniów osobistych, dają rękojmię o nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności jego **Samouczków**, istniejących od r. 1880, których ceny są stosunkowo niskie, jak np.: hal. 16, 36, 72, — kor. 1.20, 2.40, 3.60, 4.00.

Samouczki Reussnera są do nabycia we wszystkich księgarniach. — Główna sprzedaż w **Księgarni Polskiej**, ul. Akademicka 2 a, Lwów.

Marka ochronna: „Kotwica“
Liniment. Capsici comp.
zastąpienie
Pain-Expelleru,
jest powszechnie znane jako **wysmienite, bóle usmierające nacieranie**; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K. 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwica“, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.
Apteka Dr. Richtera pod „Złotym lwem“
w Pradze,
ulica Elżbiety No. 5 nowy.
Wysyłka codzienna.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienia. Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencję.

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wenią herbata Congo K. 3-20, Souchong K. 4-1, Souchong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8-1 za pół kgr. poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Ostatnie nowości

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki 1. 1.

MLEKO we flaszkach

dostawia do mieszkań

Mleczarnia Przeworska

ul. Polna 25 lub ul. Sienkiewicza.

TELEFON 835.

OGROMNA NĘDZA. Juliusz Szule, z zajęcia atoli, ma w domu syna 23-letniego, który przed laty kilku musiał wskutek gruźlicy płuc porzucić swoje introligatorskie zajęcie. Czas pewien syn mógł przynajmniej pobierać zapomogę z Kasy chorých m. Lwowa, ale od roku minął termin praw jego do Kasy, a choroba płuc coraz bardziej postępować zaczęła.

Brak wszelkich środków do życia wobec koniecznych wydatków na leczenie syra, powoduje obecnie ojca do tego, że zwraca się z gorącą prośbą o pomoc z ręki litościwej.

Datki przyjmuje administracja „Gazety Lwowskiej“.



Nakładem c. k. Namiestnictwa
wydany

SZEMATYZM

Król. Galicji i Lodomeryi

z W. Ks. Krakowskiem
na rok

1909

można nabyć w Ekspedycji „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 12, po cenie 7 kor., na prowincję z przesyłką pocztową (za frachtem) 7 kor. 90 hal., dla c. k. Urzędów 7 kor. 20 hal. Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.

PŁÓTNA

Iniane i wszelkie tkaniny pierwszej jakości poleca

Pierwsza korezyńska tkalnia

M. Goneta w Korezynie.

Cenniki oraz próbki żądanych gatunków franco.

N. SZAPIRA

Zakład rytowniczy
i odlewania tablic metalowych

Lwów, ulica Ruska 1. 1 d,

wykonuje gustownie i po umiarkowanych cenach stampilie kauczukowe, pieczęcie metalowe, marki pieczętkowe, tablice i napisy metalowe, oraz wszelkie grawury na różnych metalach.

Skład drukarni kauczukowych i farb do stampilii.



Transporta międzymiastowe

wozami meblowymi,

Przeprowadzki miejscowe

wozami frankowymi,

WSZELKIE DOWOZY wozami na resorach, platformach etc. opakowanie mebli i manipulacje cłowe wykonuje najlepiej

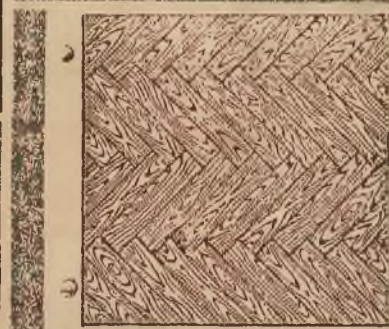
CARO i JELLINEK

Spółka z ogr. por.

Lwów, plac Smolki 1. 3.

M. SCHARF, Lwów, ul. Karola Ludwika 27, Hotel Belle-Vue.

Pierwszorządny Magazyn ubiorów męskich, dla dzieci i mundurków studenckich poleca swój nowo otworzony Magazyn zaopatrzone w najnowsze modele, oraz materiały wiosenne z fabryk ang. i franc. w kolosalnym wyborze. Wykończenie artystyczne. Ceny zachęcająco niskie. Gognym zaufaniem udzielam kredytu.



Parkiety i posadzki deszczułkowe oraz wszelkie

wyroby stolarskie

jako to:

drzwi, okna, krzesła, stołki ogrodowe i t. p. poleca

FABRYKA PAROWA

BRACI WCZELAK

we Lwowie.



Przeostroga! Przed zakupem, zamawianiem, a zwłaszcza dalszą rozsprzedażą fałszywymi, katów, bezwartościowych innych surogatów i naśladownictw moich jedynie prawdziwych, prawnie ochronionych preparatów. Na mocy §§ 23 i 25 prawa karnego podpada każdy zakupujący, zamawiający, zwłaszcza dalej rozsprzedający, nie z mej fabryki pochodzące, a więc jakiegokolwiek inne naśladownictwa, zieloną marką ochronną zaopatrzone, prawnie zastrzeżony balsam **Thierry'ego**, jakoteż naśladownictwa mojej jedynie prawdziwej maści centyfoliowej, jakoteż i innych moich preparatów, bezwzględnie postępowaniu sądowemu karze aż do K. 4000, albo karze więziennej aż do roku i dodatkowej pieniężnej do K. 4000. To samo rozumie się przy zamawianiu, zakupnie i rozsprzedaży prawnie nie uznanych surogatów, inaczej się nazywających, nieuczciwie i w sposób natarczywy narzucających, aby publiczność w błąd wprowadzić

Aptekarza **A. Thierry'ego**

BALSAM

w całym świecie znany i uznany.

Działa skutecznie przy złem trawieniu i jego skutkach, jak odbijaniu się, zgadze, wzdęciu, zatwardzeniu, nadmiernemu tworzeniu się kwasów, przeladowaniu żołądka, kurczom żołądkowym, braku apetytu, katarze i t. d.; przeciwdziała kurczom, boleściom, kaszlowi, rozcięciu flegm i czyści. W wielu wypadkach działa także zewnętrznie użyty jako czyszcząca rany i usmierzający boleści. Najmniejsza przesyłka pocztowa 12 małych lub 6 wielkich flakonów K. 5-1, 60 małych lub 40 dużych flakonów K. 18-1.

Zważać wypada na jedynie urzędowo uprawniony zielony znaczek ochronny z zakonnicą „Ich dien“. Allein echt. Naśladownictwo tego znaczka i rozpowszechnianie, jakoteż i rozsprzedaż innych, prawnie nie uznanych i dlatego zakazanych balsamów, ściągają się sądowo.

Aptekarz Adolf Thierry, apteka pod Aniołem Stróżem w Pregrada pod Rohitsch Sauerbrunn.

Aptekarza **A. Thierry'ego**

Prawdziwa Centyfoliowa Maść lecznicza

najpewniejszy środek domowy przy bólach, ranach, skaleczeniach wszelkiego rodzaju.

Zamawiać: w **A. Thierry'ego** aptece pod „Aniołem Stróżem“ w Pregrada obok Rohitsch-Sauerbrunn. 2 puszek 3 kor. 60 hal. Znany Balsam żołądkowy 12 flaszek 5 kor.

We Lwowie otrzymać można u **Dra Jana Piepes-Poratyńskiego, Szym. Haya i H. Rubla.**